

Kolaboracjonizm może ratować człowieka — gubi naród  
 Orawa woła o polskie książki  
 W Krynicy pogoda hekejowa  
 Bandy przeciw swobodzie wyborów  
 Szwajcarski ser i angielskie funty

# ECHO POŁUDNIA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
 CRAKÓW, STAROWISNA 4/II.  
 RED. TEL. 546-34—ADMIN 543-58

REDAGUJE KOMITET  
 GODZINY PRZYJĘC OD 15—18

ROBOTNICZA  
 SPOŁDZIELNIA WYDAWNICZA

## Sąd nad oskarżonym pisarzem

Kolaboracjonizm może ratować człowieka — gubi naród...

(dix) W drugim dniu procesu Stanisława Wasylewskiego zeznawali kolejno świadkowie obrony.  
 Kierownik działu ogłoszeń „Gazety Lwowskiej”, Stefanowicz, który obserwował działalność Wasylewskiego przez cały okres jego pracy w piśmie, wystawia oskarżonemu jak najlepsze świadectwo, podkreślając jego ścisłą współpracę z organizacją polskiego podziemia. W dziale ogłoszeń pod ustalonymi numerami oddawano zamiast ofert handlowych, korespondencje i przesyłki dla łączników organizacji.

Wasylewski wiedział o tym „tricku” a nawet wykorzystywał kilkakrotnie tę drogę, przekazyując materiały dla łączników swej organizacji. Znany działacz społeczny, ks. Michał Rekas, potwierdza fakt przynależności oskarżonego do organizacji niepodległościowych. Podkreśla również silnie, że „Gazeta Lwowska” — będąca formalnie jedynie „gazdinówką” niemiecką, spełniała w specyficznych warunkach Lwowa rolę dodatnią, stanowiąc pewną przeciwwagę dla polakożerczych wystąpień nacjonalistów ukraińskich. Jeżeli „Gazeta Lwowska” drukowała artykuły o duchu naprawdy polskim — było to zasługą Stanisława Wasylewskiego — stwierdza ks. Rekas.

Następny ze świadków, prof. Tadeusz Krzyżewski podkreśla z pełnym uznaniem postawę Wasylewskiego w czasie jego pracy w „Gazecie Lwowskiej”, stwierdzając, podobnie jak poprzedni świadkowie, iż dział kulturalny tego pisma posiadał istotnie charakter polski. Ogromne zainteresowanie wśród obecnych na procesie wzbudziły zeznania wicewojewody dolnośląskiego, Arki-Bożka, który Wasylewskiego poznał już w roku 1934, w czasie pobytu pisarza na Śląsku Opolskim — a więc w okresie poprzedzającym powstanie książki „Na Śląsku Opolskim”. Zeznania wojewody Arki-Bożka były gorącą obroną dla Wasylewskiego. „To mój przyjaciel — dobry Polak i patriot” — stwierdza stanowczo Arka Bożek, wybitny działacz Śląski. Arka Bożek podkreślił dobitnie wielkie zasługi, jakie Wasylewski posiadał dla sprawy Opolszczyzny i Ziemi Zachodnich, już przed wojną, w okresie tzw. „przyjaźni polsko-niemieckiej”, inspirowanej bezsensownie przez rządy sanacyjne. „Wejść do samej gardzielni niemieckiego wilka — to na pewno nie tchórzostwo — to często największe i najszczerze bohaterstwo”. Zeznania Arki Bożka przepojone głęboką wiarą w niewinność oskarżonego, wywarły głębokie wrażenie na obecnych. Po odczytaniu zeznań świadków nieobecnych na rozprawie, m. in. Kazimierza Wyki, Tadeusza Kwiatkowskiego, prof. Ingłota, — nastąpiło zamknięcie przewodu sądowego.

Oskarżyciel publiczny w swej mowie domagał się wymierzenia oskar-

żonemu odpowiedniej kary — z uwzględnieniem jednak wszystkich tych okoliczności, które są dla Wasylewskiego korzystne — a więc jego zasług przedwojennych — i udziału w pracy konspiracyjnej.  
 obrońca Wasylewskiego po dłuższej mowie prosi o uniewinnienie oskarżonego. „Jestem niewinny” — stwierdza Wasylewski w ostatnim słowie — prosząc Sąd o pełną rehabilitację. Słowa oskarżonego są bardzo spokojne, jakkolwiek widać w nich wyczerpanie człowieka, czekającego na wyrok, który przesądzi nie tylko o losie pojedynczego człowieka — ale będzie wyrazem opinii narodu polskiego w stosunku do znanego pisarza.

Ogłoszenie wyroku nastąpi dziś, tj. w piątek dnia 20 bm. w godzinach popołudniowych.

### STAN WOJENNY W MAZANDARAN

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Teheranu Agencja France Presse, dziennik półurzędowy „Etelat” komunikuje, że zlikwidowany został wniosek, dążący do proklamowania autonomii w prowincji Mazandaran nad brzegiem Morza Kaspijskiego. Wszystkie miejscowe fabryki są strzeżone przez wojsko.

Od jutra rozpoczynamy druk powieści Liona Feuchtwangera p. t.: „SIMONA”



Wiec stronnictw Bloku Demokratycznego w Krakowie

## W Grecji bez przerwy atakują powstańcy

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Aten, że w nocy ze środy na czwartek rozgorzały walki pomiędzy powstańcami i rządową armią w północnej Grecji. Oddział złożony z 600 powstańców, zaatakował posterunek wojskowy na zachód od Deskati—Grevana w zachodniej Macedonii. Walki trwały 7 godzin. Nieco wcześniej oddział powstańczy zaatakował

stację energetyczną, położoną na przedmieściu miasteczka Serren w centralnej Macedonii, wprowadzając 3 żandarmów. Jak ogłasza dowództwo trzeciego korpusu armii rządowej, w operacjach prowadzonych w północnej Grecji w ciągu ostatnich 2 tygodni, zginęło 300 powstańców, 250 odniosło rany, a około 500 dostało się do niewoli.

### Na fundusz wyborczy PPR wpłacają:

RYSZARD CWIERTNIAK złożył w naszej Redakcji zł. 500 i wzywa: Chlebowski Jana, Górnickiego Jana, Hołuję Tadeusza, Jeżowską Wandę, Kozubę Władysława, Legomskiego Kazimierza, Małkowską Barbarę, Pawlika Bronisława, Porębskiego Emila, Świerczewską Antoninę, Szydłowskiego Romana, Wadasa Władysława, Waniołkę Franciszkę, Węciławka Franciszka, Wirskiego Juliusza.

MŁYNARSKI ZYGMUNT złożył w naszej Redakcji zł. 1.000 i wzywa: Wolasa Stefana, Koca Wilhelma, Dziwlika Stefana, Michalika Józefa, Ghorsama Leona, Wolińskiego Zbigniewa, Kowalika Józefa, Jakubowską Helenę, Majkę Wincentego, Rzadkowskiego Franciszka, Nieświską Ginę, Tarkowskiego Zygmunta, Dudę Jerzego, dra Pirożyńskiego, Pajczkowskiego Mariana, Miękinę Zdzisława, Szczepańskiego Mieczysława.

Anglicy urządzają gwiazdkę dla jeńców niemieckich...  
 My — dla polskiego żołnierza. Dary przyjmuje redakcja „Echa”.

## Narada aktywów PPR-PPS w Krakowie

19 grudnia br. odbyła się w sali konferencyjnej WK PPS w Krakowie wspólna narada aktywów wojewódzkiego PPR i PPS.

Zagaił przewodniczący WK PPS, dr Bolesław Drobner. Za stołem przewodniczącym zasiadli sekretarz KW PPR, Ryszard Strzelecki, przewodniczący OK ZZ, Stanisław Kowalczyk, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Bloku Stronnictw Demokratycznych, Staszewski, oraz sekretarz WK PPS, Józef Machno.

Zwinięły referat na temat zadań aktywów obu partii robotniczych w akcji wyborczej wygłosił ob. Staszewski.

W dyskusji, która toczyła się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i przyjaźni zabierali głos przedstawiciele najważniejszych ośrodków robotniczych województwa krakowskiego.

Przemawiał stary działacz robotniczy, sekretarz Komitetu Powiatowego PPR w Chrzanowie, Józef Kramarz, który przypomniał wspólne walki prowadzone kiedyś przez robotników chrzanowskich — członków obu partii robotniczych z burżuazją i sanacją.

Przewodniczący Komitetu Powiatowego PPS w Chrzanowie, Henryk Bromboszer, opowiedział zebranym, jak harmonijnie układają się obecnie stosunki między PPS i PPR w Chrzanowie. Jeśli istnieją kwestie sporne — załatwia się je przy wspólnym stole jednego lub drugiego Komitetu Powiatowego, bez potrzeby odwoływania się do wyższych instancji partyjnych.

Lokale PPR i PPS zapełniają się członkami obu Partii, a na fundusz wyborczy PPS złożyli poważne kwoty peperowcy podobnie jak poprzednie cegiełki funduszu wyborczego PPR nabywali pepesowcy.

Przewodniczący Komitetu Powiatowego PPS w Bochni, Zarek, wyśmiewał w swym przemówieniu reakcyjne plotki, rozpuszczane przez peselowców odnośnie list kandydatów Bloku Demokratycznego.

Obszernych informacji w związku z listami kandydatów oraz pracami pełnomocników list Bloku Demokratycznego udzielił dr Bolesław Drobner.

Ponadto wystąpili: sekretarz KM PPR w Krakowie, Legomski, sekretarz Komitetu Powiatowego PPR z Brzeska, Hojny, II sekretarz WK PPS, Kubicki, przewodniczący OK ZZ St. Kowalczyk, sekretarz Komitetu Powiatowego PPS z Tarnowa, Bondarenko.

Kierownik Wydziału Propagandy Wojew. Komitetu Wyborczego Bloku Stronnictw Demokratycznych, red. Roman Szydłowski apelował i wzywał zebranych do zakładania powiatowych Komitetów Funduszu Wyborczego Bloku i usilnego zbierania składek na Fundusz.

Naradę zakończył I sekretarz KW PPR, Ryszard Strzelecki, podsumowując rezultaty całodziennych prac aktywów obu Partii. Dotychczasowa współpraca PPS i PPR na terenie województwa krakowskiego przyniosła dodatnie rezultaty.

Umowa stała się podstawą porozumienia na wszystkich szczeblach organizacyjnych i we wszystkich dziedzinach życia partyjnego. Należy kroczyc raz obraną drogą organizując wspólne zebrania aktywów

partyjnych i zacieśniając współpracę w czasie kampanii wyborczej. Będzie to gwarancją zwycięstwa.

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i Międzynarodówką obrady za kończono.

(R)

## HISZPAŃSCY BOHATERZY W WALCE

LONDYN. W brytyjskiej szalupie wojskowej w Plymouth znaleziono 4 Hiszpanów zbiegłych przed prześladowaniami Franco. Są oni w stanie krańcowego wyczerpania. Uciekinierzy mają nadzieję, że nie zostaną odesłani do Hiszpanii. Było by to dla nich równoznaczne z wyrokiem śmierci. Wyjaśnili oni, że kiedy łódź brytyjska znajdowała się w Corunni, ukryli się na niej potajemnie. Następnego dnia po ruszeniu łodzi w dalszą drogę, Hiszpanom zaczął dolegać chłód i głód, toteż postanowili dać o sobie znać załozce. Nie mogli jednak otworzyć drzwi, wołali. Nikt

ich nie usłyszał. W poniedziałek po przybyciu do Plymouth usiłowali się bezskutecznie wydostać z kryjówki. Dopiero we wtorek znaleziono ich na wpół żywych.

### Nowe starcia w Indochinach

PARYŻ (PAP). Nadchodzą tu wiadomości o nowych starciach w Indochinach pomiędzy żołnierzami francuskimi a żołnierzami Wietnamu. Oddział francuski został zaatakowany przez 300 żołnierzy wietnamskich, wśród których było wielu Japonczyków. Po 5-godzinnej walce, w której zginęło 10 żołnierzy francuskich, napastnicy wycofali się.

## W Turcji spodziewane niepokoje

PARYŻ (PAP). Według napływających tu wiadomości z Ankarą, w różnych okolicach Turcji zamykane są nadal lokale partii socjalistycznych. Niektóre dzienniki tureckie twierdzą, że represje te są umotywowane rzekomym kontaktem socjalistów z agentami obcymi. Ze źródeł półurzędowych donoszą, że rząd turecki złoży wkrótce w parlamencie projekt ustawy o organizacjach robotniczych, mający na celu usunięcie związków zawodowych spod wpływu stronnictw politycznych. W Stambule rozwiązano partię socjalistyczną robotników i chłopów oraz turecką partię socjalistyczną. Spośród aresztowanych tam 60 osób, 18 zwolniono za kaucją, a 42 zatrzymano w areszcie. Mają oni stanąć przed sądem.

## Ameryka pragnie normalnych stosunków handlowych z ZSRR

NOWY JORK (PAP). Ropes, dyrektor departamentu w ministerstwie handlu oświadczył że jego zdaniem istnieją wszelkie widoki na ożywienie stosunków handlowych amerykańsko-radzieckich w najbliższej przyszłości. Ropes przewiduje że w ciągu roku czy dwóch Związek Radziecki otworzy szeroko drzwi przed przemysłowcami i uczonymi amerykańskimi i wtedy tylko od umiejętności kół finansowych Ameryki będzie zależało wykorzystanie człon-

ności przemysłowej rynku radzieckiego. Stosunki przemysłowo-handlowe między obu krajami są — zdaniem Ropesa — tym łatwiejsze, że przemysł radziecki w pewnej części zbudowany jest według wzorów patentów amerykańskich. Równocześnie Stany Zjednoczone potrzebują wielu posiadanych przez ZSRR surowców. Wszystko to, według Ropesa, stwarza zdrowe podstawy do stałej wymiany handlowej między obu krajami.

# Orawa woła o polskie książki

## „Traktujcie nas na równi z Ziemią Odzyskaną!”

W piękny, mroźny grudniowy poranek wyjechały z Krakowa dwa samochody, kierując się na południe. Droga równa jak stół, szybko więc zbliża się pierwszy cel podróży — Nowy Targ.

To najbardziej na południe wysunięte miasto powiatowe naszego województwa, jest tylko pierwszym etapem podróży, którą przedsięwzięł wojewoda krakowski, dr Pasenkiewicz w celu osobistego zwiedzenia terenów Orawy i Spisza, zapoznania się z potrzebami i bolączkami miejscowej ludności polskiej i słowackiej.

### NOWOTARSZCZYŻNA DALEJ NIESPOKOJNA

W czasie krótkiej wizyty dra Pasenkiewicza w Starostwie nowotarskim, zjawiają się petenci. Jeden z nich, który specjalnie przyjechał z Czorsztyna w ten sposób przedstawia swą prośbę:

— „Panie wojewodo, jestem z Czorsztyna, proszę o pomoc dla Komisji Wyborczej. „Oni” (mowa o leśnych bandach nowotarskiego Janosika — „Ognia”) pobili wybraną przez nas Komisję Wyborczą, że aż strach, zabrali ubrania, buty, zostawili na drodze...”

Z dalszego opowiadania wynika, że w Czorsztynie, podobnie jak i w innych miejscowościach powołano do życia Komisję Wyborczą, w skład której weszło sześciu najpoważniejszych i najbardziej uświadomionych obywateli. Niestety nie było to w smak bandytom, przybierającym niespodziewanie zaszczepiony tytuł Partyzantów. W biały dzień pobili oni wyróżnionych obywateli, ograbili ich, pozostawiając prawie bez życia.

Decyzja wojewody — wydać ubrania, zaopatrzyć, leczyć.

### STOLICA ORAWY — JABŁONKA

Zespół powiększa się o jeszcze jeden wóz ze starostwa, w którym jedzie nowomianowany w miejsce współpracującego z bandami mgra Skibińskiego, starosta Leja, ze swymi urzędnikami. Celem jest tym razem Jabłonka, najpiękniejsza wieś orawka.

Pogoda dopisuje nadal. Po lewej stronie drogi wylaniają się z poranym mgieł surowe turnie tatrzańskie na pół ośnieżone, po prawej królują nad horyzontem potężne masyw Babiej Góry, z białym czubkiem szczytu. W miarę zbliżania się do celu Tatry coraz bardziej pozostają w tyle, potężniejsza kopa „Babci”, okolica staje się coraz bardziej płaska i mniej dzika.

Samochody zjeżdżają wreszcie w dolinę, w środku której królują olbrzymi w orawskim stylu zbudowane gmachy. To miejscowa szkoła, a zarazem cel naszej podróży.

### „WITAMY CIĘ — WŁODARZU”

Pod umajoną bramą stoją przedstawiciele miejscowego włościanstwa z proboszczem i wójtem miejscowym na czele. Pierwszy przemawia proboszcz Jabłoński, następnie wójt Suwada. Obaj witają przedstawiciela Rządu Jedności Narodowej w serdecznych słowach dziękując za okazaną dotychczas Orawie wydatną pomoc.

W pięknym budynku szkolnym na korytarzu czeka dziatwa szkolna. Mały 9-cio letni chłopczyk recytuje piękny wierszyk, po nim jego starszy kolega zanosi do Wojewody

prośbę o przyspieszenie przysłania do Jabłonki książek szkolnych.

### „W POLSCE ZASZŁY DUŻE ZMIANY...”

W jednej z sal szkolnych zbierają się przedstawiciele miejscowej ludności, mający przedstawić Wojewodzie swe postulaty.

Przemawia do nich dr Pasenkiewicz, stwierdzając, że „do ludności Orawy i Spisza Rząd odnosi się, jak do pełnoprawnych obywateli Państwa Polskiego. W Polsce zaszły ostatnio wielkie zmiany, aczkolwiek świadomość tych zmian nie doszła jeszcze wszędzie”. Po omówieniu zaszłych po wojnie zmian ustrojowych, dr Pasenkiewicz przeszedł do wyjaśnienia, jak w nowej Polsce traktowani będą Słowacy, zamieszkujący polskie tereny.

### Precz z obcymi agenturami!

(RAP). W Bydgoszczy w sali OKZZ odbył się wielki wiec Bloku Stronników Demokratycznych i Związków Zawodowych.

Huczne oklaski towarzyszyły przemówieniom działaczy demokratycznych.

Zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której wyrażają „całkowite zaufanie dla polityki Rządu Jedności Narodowej i ślubują popierać w wyborach listę Bloku Demokratycznego”, oraz żądają bezwzględnej walki z bandami i obcymi agenturami w kraju, przeszkadzającymi w gospodarczej i politycznej jego odbudowie.

Odśpiewanie „Rety” zakończyło wiec.

# Bandy przeciw swobodzie wyborów

Z NIEKTÓRYCH CZĘŚCI KRAJU NADCHODZĄ WIADOMOŚCI O DZIAŁALNOŚCI BAND LEŚNYCH PRZECIWKO SWOBODZIE WYBORÓW DO SEJMU.

We wsi Skuczna, gm. Osiek, pow. Rybin (woj. pomorskie) został napađnięty i pobity członek Obwodowej Komisji Wyborczej ob. Domagałek Władysław. Bandyci zabrali mu wszystkie dokumenty, zegarek i pieniądze i zagroziły śmiercią, o ile w dalszym ciągu będzie się zajmował polityką lub wyborami.

Na terenie Okręgu Wyborczego Nr 51 (woj. rzeszowski) zostali napađnięci i pobici przez uzbrojonych bandytów dwaj przewodniczący Obwodowych Komisji Wyborczych Nr. 15

### „BYĆ POLAKIEM JEST WIELKIM ZASZCZYTEM”

Wojewoda wyjaśnił, że „Rządowi Jedności Narodowej nie chodzi o to, czy ktoś mówi o sobie, że jest Polakiem względnie Słowakiem. Nie jest możliwym takie przeprowadzenie granicy, aby wszyscy Polacy mieszkali w Polsce, a wszyscy Słowacy w Słowacji. Wszyscy ludzie, zamieszkujący granice Państwa Polskiego są obywatelami polskimi i jako tacy muszą spełniać swe obowiązki względem swego państwa. Mogą oni zachować swą odrębność narodową, język, szkolnictwo.”

### CZEGO POTRZEBUJE ORAWA?

Po przemówieniu dr Pasenkiewicza zabierali głos sołtysi i włościanie, mówiąc o największych bolączkach Orawy. Postulaty te dadzą się zebrać w następujące punkty:

- 1) Konieczne jest dalsze rozszerzenie opieki nad miejscowym szkolnictwem.
- 2) Powiększenie i usprawnienie przysyłki książek szkolnych.
- 3) Polepszenie stanu zdrowotnego miejscowej ludności.
- 4) Poprawa warunków komunika-

cyjnych, zbudowanie drogi pomiędzy Orawą a Nowym Targiem.

- 5) Opieka nad rolnictwem.
- 6) Pomoc w odbudowie zniszczonych działaniami wojennymi gospodarstw wiejskich.
- 7) Pomoc w doprowadzeniu linii wysokiego napięcia i w elektryfikacji wsi.
- 8) Uregulowanie spraw samorządowych.
- 9) Stworzenie na ubogiej ziemi orawskiej ośrodków przemysłowych, co w dużej mierze przyczyniło by się do polepszenia bytu ludności.
- 10) Dalsza pomoc dla garnczej się do nauki polskiej młodzieży orawskiej.
- 11) Objęcie patronatów nad zabytkowymi kościołami.
- 12) Zabezpieczenie oszczędności orawskich w bankach słowackich.
- 13) Ochrona ludności przed napadami band rabusiów leśnych.
- 14) Zwiększenie przydziałów odzieży dla wyniszczonej wojną ludności.
- 15) Traktowanie Orawy na równi z Ziemią Odzyskaną.

Cz. Szczerbiński  
(Dalszy ciąg reportażu ze Spisza i Orawy podamy w numerze jutrzejszym.)

# Pokryjemy kraj siecią laboratoriów i pracowni naukowych

Każdy z nas, jeśli nie próbował czynnie pracować nad wynalazkami, odkryciami, to przynajmniej czytywał pilnie na ten temat wiadomości ze świata, albo chociażby dużo czasu tracił na marzenia o wielkich wynalazkach i odkryciach, jakich może uda mu się wkrótce dokonać.

Nauka, rezultat badania, zjawisk przyrody — kształtuje świat, tworzy nowe warunki bytowania ludzi —

jest potęgą, siłą, której zasięg działania obejmuje wszystkie dziedziny naszego życia.

Polska po wojnie, choć zwycięska, została przecież zdewastowana dotkliwiej, niż inne państwa. Nawet POLSKI ŚWIAT NAUKI: laboratoria, pracownie i — nie na końcu — szeregi pracowników naukowych, zostały straszliwie zdziesiątkowane.

Jeśli Polska chce być naprawdę niepodległą i mieć pozycję i znaczenie w świecie, nie może być ARMIA CIEMNYCH ROBOTÓW, pracujących ślepo według obcych wskazówek i patentów. Nasze warsztaty pracy, nasze zakłady naukowe muszą mieć własne placówki badawcze, własne instytuty, własne laboratoria, własną armię pracowników naukowych.

Na ogólnopolskim kongresie techników w Katowicach SPRAWA ODBUDOWY POLSKIEJ NAUKI była omawiana w dyskusji nad szeregiem zgłoszonych na ten temat referatów. Należy mieć nadzieję, że sprawa ta jest i będzie należyście oceniona i zrealizowana.

### TRZEBA DAĆ MOŻNOŚĆ PRACY NAUKOWEJ!

Urok nauki, radość z pracy w najwyższym stopniu twórczej, w najbardziej eszlachetnym znaczeniu zdobywczej, są tak wielkie, że zawsze znajdują się ludzie gotowi związać swe życie z pracą nad wybranym działem nauki.

Trzeba tylko stworzyć tym ludziom MOŻLIWOŚCI PRACY, możliwości egzystencji, trzeba tych ludzi oraz ich pracę zorganizować.

Pracownicy naukowci stanowią il-

### Nowy numer „Kuznicy”

Nowy (50) nr. „Kuznicy” przynosi artykuł Jerzego Borejszy p. t. „Obračunki na węzłowej stacji” — są to refleksje na temat obecnego życia kulturalnego w Polsce.

Interesującą pozycją bieżącego numeru pisma jest zamieszczona pierwsza część essey'u Andrzeja Stawara o Tadeuszu Boyu-Zeleńskim. — W dziale literackim znaleźliśmy drugą część opowiadania Tadeusza Borskiego i wiersz Julii Kasiąg.

M. Kierczyńska pisze o księżce Marii Dąbrowskiej p. t. „Ludzie stamtąd”, a Jan Szczepański o broszurze Związku Młodzieży Socjalistycznej. Obecny repertuar teatrów łódzkich dostarczył tematu recenzjom teatralnym. W bieżącym numerze „Kuznicy” znajdziemy więc: recenzje Jana Kotta z „Krakowiaków i Górali” Bogusława Głębockiego, E. Csaoty z „Powrotu posła” Niemcewicza oraz Adama Ważyka ze „Spotkania” Anouilha.

### Odnaczeni pracownicy uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej

Pracownicy Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, którzy położyli specjalne zasługi przy organizowaniu tej pierwszej w odrodzonej Polsce placówki naukowej, zostali odznaczeni złotymi, srebrnymi i brązowymi krzyżami zasługi. Dekoracji dokonał rektor Uniwersytetu, prof. Raabe, podczas walnego zebrania Związku Zawodowych pracowników. Zgromadzeni powitali odznaczonych długotrwałymi oklaskami.

ściowo drobny ułamek świata pracy. Ołbrzymia większość tego świata pracy (idzie w tym wypadku o technikę) — to robotnicy, technicy, inżynierowie, zatrudnieni w pospolitej produkcji, wprężeni w kierat codziennej walki o chleb powszedni. Ludzie ci, w znacznej większości nie mają aspiracji wynalazców z różnych powodów. Wielu z nich jednakże jest autorami różnych pomysłów, drobnych ulepszeń w metodach pracy, w gospodarce surowcami, narzędziami itp. Zyski osiągane przez wprowadzenie do produkcji tych ulepszeń są duże, czego dowodem są choćby częste wzmianki w prasie o premiowaniu robotników. Jest to objaw pod każdym względem radosny!

### W DAŻENIU DO CZEGOŚ LEPSZEGO...

Nie ulega wątpliwości, że bodźcem dla robotnika pracującego przeważnie poza godzinami pracy, często w domu, nad jakimś ulepszeniem czy wynalazkiem — nie jest wyłącznie ewentualna premia. Natomiast zawsze tym bodźcem jest pasja twórcza, pragnienie stworzenia czegoś nowego, lepszego.

Każdy taki wyróżniony pomysł działa podniecająco na otoczenie, zachęcając do podobnych wysiłków.

Możność twórczego wyżycia się i uszlachetniania pracy, to są zyski, jakkolwiek niewidoczne w bilansach fabrycznych, to jednak z pewnością nie mniejsze od bezpośrednich zysków materialnych.

Stworzenie przy większych fabrykach i zjednoczeniach branżowych ośrodków, które by kierowały całością spraw wynalazczości robotniczej, wydaje się być nakazem chwili. Racjonalna akcja w tym zakresie może okazać się niezwykle cennym wkładem w dzieło realizacji Narodowego Planu Gospodarczego.

Inż. STANISŁAW WOLSKI  
(Naczelna Organizacja Techniczna)

# W Krynicy pogoda hokejowa

— Dlaczego hokejowa? — Bo mroźno, a śniegu niewiele jeszcze... Toteż po barometrze, wykazującym stan wiatu na Daninę Narodową największe powodzenie ma prawdziwy barometr. Co drugi przechodeń na deplaku podchodzi do stacyjki meteorologicznej w Pijalni Wód, aby przynajmniej nasycić oczy temperaturą minus dziesięć!

### TUTEJSZE BYĆ ALBO NIE BYĆ

To jest właśnie problem Krynicy — tutejsze być albo nie być. Od tej małej kuleczki rżęci zależy, czy przyjadą goście, czy też nie, a dalej, czy się kosztowne inwestycje opłacą! Krynica odnowiła się kompletnie. Zaczęły się pierwsze instytucje czasów pracowniczych. Toteż wiadać obecnie gości, których się nigdy przed wojną nie widywało. Górniczy, perorujący zawzięcie po „szłońsku”, panny z biur i fabryk, dyrektorzy i robotnicy...

Kilkanaście pensjonatów dla prywatnych kuracjuszy z odnowioną „Patrią” na czele oczekuje swoich gości.

### PASJONUJĄCE WIDOWISKO

Najwyraźniej widać nowego ducha w kolebce polskiego hokeja,

czyli na stadionie lodowym KTH. Dla tych, którzy przez ostatnich 20 lat w Ojczyźnie nie byli, wyjaśnić muszę, co ten skrót oznacza. Po prostu Krynickie Two Hokejowe. Coś jakby szwajcarski Hokej Club Davos.

Hokej stał się jeszcze bardziej pasjonującym widowiskiem, dzięki nowym przepisom, które przewidują zwiększenie tempa tej i tak najszybszej spośród gier zespołowych.

### TAM, GDZIE TOPNIEJĄ ANTAGONIZMY

Lecz program spraw przyjemnych na tym się w Krynicy nie kończy. Wprost przeciwnie, na tym się podobno zaczyna. Kończy się zaś — na przedziwnych dancjach krynickich. Ciekawe, jestem sobie już bez mała od dwóch lat w Krakowie i dotychczas nie skorciło mnie, aby pójść na tutejszą potańcówkę, natomiast w Krynicy, mimo podeszłego wieku nie mogę się oprzeć pokusie, aby nie odwiedzić Patrii, Góry Parkowej, czy Starego Domu Zdrojowego, miejsc szaleństw tylu pokoleń gości krynickich; gdzie bratały się Łódź z Warszawą i Poznań z Krakowem, mimo zagorzałych antagonizmów dzielnicowych.

A czytelnia gazet w Starym Domu

Zdrojowym! Jakież rozkosznie było, wyciągnąwszy znuzone sportem członki w wygodnym fotelu klubowym zagłębić się z „Die Dame” w rękę. A sala towarzyska, gdzie się tłukło całym wieczorami w brydża i rozglądało za towarzyszką jutrzejszej wycieczki narciarskiej na Jaworzynę.

Tym się bowiem różnił inne zdrowiśka od Krynicy i tym są od niej uboższe, że nie mają takiego domu zdrojowego, jak ten Stary w Krynicy. Ma i Krynica nowy, wspaniały Dom Zdrojowy. Ale to już nie to, co tamten. Okazuje się, że domy mają swoją duszę i na tym polega przewaga starej kultury, bo taki dom udaje się raz na pięćdziesiąt lat.

### PIĘTA ACHILLESA...

Ma i Krynica swoją słabą stronę, swoją piętę Achillesową. Jest nią tunel pod Żegiestowem, wysadzony w powietrze w r. 1939. Teraz dojazd kolejowy do Krynicy odbywa się z „przesiadką”. Z Krakowa do Żegiestowa dojeżdża się koleją, po czym ponad tunelem przewozi pasażerów autobus PKS-u. Są tacy, którzy mocno sobie chwalią tę przejażdżkę ze względów widokowych. To więc nie jest największe zmartwienie jadących do Krynicy koleją... Natomiast jest nim niebywałe długa jazda z Krakowa do Żegiestowa, trwająca ponad 10 godzin, kiedy przed wojną trwała zaledwie sześć. Przyczyną tego są podobno prowizorycznie na-

prawione mosty na tej trasie. No, ale to nie tłumaczenie, bo można było puścić lekkie wozy motorowe: „torpedy”...

### WYSTRZEGAĆ SIĘ „NAGANIACZY”

Autobusem jechał się z Krakowa do Krynicy ok. pięciu godzin. Należy się przeznaczyć na parę godzin przed odejściem autobusu zaopatrzyć w bilety na pl. św. Ducha w Krakowie. Można je także zakupić poprzedniego dnia w Orbisie na Rynku. Wszyscy moi znajomi pytają o ceny po koju z utrzymaniem w krynickich pensjonatach. Korzystałem z okazji, aby im odpowiedzieć na tym miejscu: od 400 do 700 złotych. Jednego trzeba się wystrzegać: t. zw. „naganiaczy”, którzy czekając na oliary przy autobusach i kolei uzyskują od nieprzebiegających w metodach niektórych właścicieli pensjonatów od 50 do 1.000 złotych od „lebaka”. Naturalnie właściciel odbija sobie „koszty” na P. T. gościu. Miejscowe władze nie wydają się na tyle silne, aby zwalczyć skutecznie to gangsterstwo. Godnym polecenia byłoby, aby Orbis albo Polski Związek Turystyczny uruchomiły w Krakowie odpowiedni dział informacji, oparty a ilustrowaną kartotekę pensjonatów i szczegółowe dane co do kosztów utrzymania. Teką

# Robotnicy rolni poznają pracę fabryczną

(RAP). Robotnicy rolni, którzy ukończyli Kurs Komitetów Folwarczych w Lubostroniu, przybyli do Bydgoszczy, gdzie w sali OKZZ odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów absolwentom kursu.

Z tej okazji przewodniczący OKZZ oraz przedstawiciele PPR i PPS złożyli kursantom serdeczne gratulacje. W przemówieniach podkreślono znaczenie kursu w Lubostroniu, który jest zapoczątkowaniem poważnej akcji oświatowej na wsi.

W czasie pobytu w Bydgoszczy absolwenci kursu zwiedzili trzy fabryki: I-kę obuwia „Leo”, I-kę sygnałów kolejowych „Eiebrandt” i Pomorską Fabrykę Maszyn.

Zwiedzający wykazali specjalne zainteresowanie dla roli i zakresu działania Rad Zakładowych, które są odpowiedzialnym Komitetów Folwarczych.

## Szwajcarski ser i angielskie funty

Ostatnio na terenie Austrii wykryto wielką aferę czarnorynkową, która może posłużyć za przykład niezwykłego sprytu „czarnorynkowców”. Jak wiadomo, sytuacja żywnościowa w Austrii jest rozpaczliwa, szczególnie w Wiedniu. Jedno z założeń niedawno towarzystw „wymyślnego handlu żywnościowego” zajęło się masowym sprowadzaniem stosunkowo taniego artykułu — niskogatunkowego sera ze Szwajcarii. Przystępna cena tego artykułu pozwalała na jego nabycie bardzo szerokim rzeszom ludności. Okazało się jednak, że sprytni spekulanci w serach przemycali ze Szwajcarii obce waluty — przede wszystkim funty szterlingi, którym uprawiali następnie handel z żołnierzami z brytyjskiej strefy okupacyjnej. „Przedsiębiorcy” powędrowali do kozy, zaś ostatni transport szwajcarskiego sera wzbogacił — tym razem — „biały” rynek.

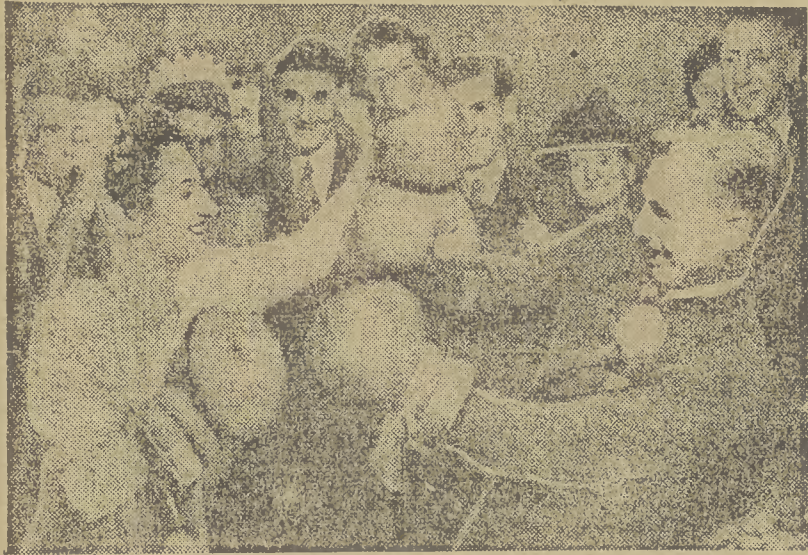
## Oficerowie irańscy staną przed sądem wojennym

Agencja Reutersa donosi, powołując się na radio teherańskie, że aresztowano 26 oficerów, którzy zdezerterowali z armii irańskiej i przyłączyli się do wojsk azerbejdżańskich. Mają oni wkrótce stanąć przed sądem wojennym.

## Historia jednego spotkania bokserkiego

Runda pierwsza: Sylwia Davey, córka sekretarza Klubu Bokserskiego w Hounslow, znokautowała Ernesta Ridleya, żołnierza brytyjskiego (świadków spotkania nie było), w szpitalu, kiedy jako pielęgniarka opiekowała

Runda trzecia: Po uroczystościach na weselnym przyjęciu, jak to widać na zdjęciu, młoda para stanęła do popisowej rundy. Goście zgodzili się na to bardzo chętnie, gdyż przypuszczali, że zobaczą dobry mecz.



się nim; Ridley ranny był pod Cassino i zwolna dochodził w szpitalu do zdrowia.

Runda druga: Wczoraj Ernest już zdrowy opuścił szpital i pojął za żonę Sylwię w kościele św. Michała i Marcina w Hounslow.

Wynik: Sędzia ogłosił wynik spotkania, zaznaczając, że obaj partnerzy są w dobrej formie.

Wnioski: Dobrze się wiedzie Anglosasom, skoro już na takie ekscentryczne kawały wpadają.

## Prawo dla każdego

### DZIEDZICZE

Jeżeli po spadkodawcy pozostali tylko rodzice, albo tylko rodzeństwo, to otrzymują oni spadek w częściach równych. Małżonek, dziedziczący obok dzieci zmarłego, otrzymuje jedną czwartą część spadku, w zbiegu z rodzicami i rodzeństwem — połowę spadku, gdy zaś brakuje wymienionych wyżej krewnych, małżonek otrzymuje cały spadek. W tym jednak wypadku — jest on obowiązany na żądanie dziadków zmarłego małżonka o ile są oni w niedostatku, dostarczyć im środków utrzymania, odpowiednich do ich potrzeb i do wartości spadku. Przepis ten stanowi nowość w stosunku do prawa austriackiego, nowość wywołaną niewątpliwie ograniczeniem kręgu spadkobierców, z którego dziadkowie zostali wyłączeni. — Małżonek-spadkobierca może jednak zwolnić się od obowiązku dostarczania utrzymania dziadkom, a to przez zapłacenie im wartości jednej czwartej części całego spadku. Jeżeli małżonek dziedziczy obok rodziców i rodzeństwa małżonka, to otrzymuje prócz swej części spadku także przedmioty urządzenia domowego, które służyły małżonkom do wspólnego użytku, a więc: meble, naczynia stołowe i kuchenne. Małżonek nie dziedziczy z ustawy i nie ma prawa do wymienionych wyżej przedmiotów jeżeli spadkodawca wytyczył powództwo o

rozwód z jego winy i jeżeli zostanie ustalone, że żądanie rozvodu zostało uzasadnione.

Ustalenie zasadności żądania rozvodu może nastąpić jedynie na skutek powództwa wytoczonego przez spadkobiercę powołanego do dziedziczenia obok małżonka. Powództwo takie musi być wytoczone w ciągu trzech miesięcy od dnia w którym ów spadkobierca dowiedział się o otwarciu spadku.

Takie procesy będą wytaczali niewątpliwie rodzice i rodzeństwo w tych wypadkach, gdy małżeństwa zle z sobą żyły, a małżonek niewinny nie zdołał doprowadzić do końca wytoczonego już procesu rozwodowego.

Ważne jest zażądanie, które nasuwa się w związku z ograniczeniem liczby spadkobierców, a mianowicie co dzieje się ze spadkiem po osobach, które nie mają żadnych dziedziców. Nowe prawo spadkowe postanawia, że w braku powołanych do dziedziczenia krewnych, dziedziczy gmina ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy, a jeżeli spadkodawca mieszkał za granicą — to Skarb Państwa. Jednakże nieruchomości ziemskie i nieruchomości położone za granicą dziedziczy Skarb Państwa, inne zaś nieruchomości — gmina miejsca gdzie się one znajdują. W wypadku gdy po spadkodawcy pozostali dziadkowie, obowiązany do ich utrzymywania jest Skarb Państwa, lub gmina. Prawo

# Zagadnieniu walki o pokój

poświęcona będzie

## Konferencja brytyjskich komunistów

W lutym 1947 r. odbędzie się w Londynie konferencja partii komunistycznych, działających na terytorium Imperium Brytyjskiego.

Konferencja trwać będzie od 26 lutego do 2 marca 1947 r. Poruszone będą tematy następujące: 1) walka komunistycznych partii Imperium Brytyjskiego o pokój i demokrację, 2) ruch robotniczy i chłopski w Imperium, 3) Indie, 4) brytyjski system kolonialny, 5) Palestyna i Środkowy Wschód.

### ZNACZENIE KONFERENCJI

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, Harry Pollitt, zamieścił nie dawno na łamach czasopisma „World News and Views” artykuł, w którym omawia znaczenie lutowej konferencji.

„Nie tylko kolonie i dominia, ale i wszystkie państwa na świecie — pisze Pollitt — śledzić będą z wielkim zainteresowaniem i uwagą przebieg konferencji.

W przeciwieństwie do innych poświęconych sprawom imperialnym konferencji, które odbyły się w Wielkiej Brytanii w ciągu ostatnich lat, konferencja partii komunistycznych będzie jawna. Na obrady dopuszczeni będą goście i przedstawiciele prasy.

Pollitt stwierdza, że konferencja nie ograniczy się jednak do

wymiany informacji. Konferencja skupi uwagę opinii światowej na tych zagadnieniach, które są w okresie powojennym najbardziej żywo i pilnie. Rozwiązanie tych spraw leży na sercu wszystkim, którzy dążą do trwałego i sprawiedliwego pokoju i do postępu społecznego.

„Konferencja — stwierdza dalej Pollitt — oświeci stosunki, panujące na terenie poszczególnych kolonii i dominiów oraz przyczyni się do skryształizowania zadań, jakie stoją przed partiami komunistycznymi w krajach Imperium Brytyjskiego”.

### WALKA O POKÓJ

Szczególny nacisk położy konferencja na zagadnienie walki o pokój. Jest faktem, że na terytorium całego Imperium Brytyjskiego reakcyjne, imperialistyczne elementy prowadzą w ślad za Churchillem niebezpieczną działalność, zagrażającą pokojowi.

„Sytuacja nakłada na komunistów metropolii w dominiach i koloniach specjalne obowiązki — pisze Pollitt. Zadaniem komunistów jest demaskowanie niebezpiecznej gry sił reakcyjnych, jest pokrzyżowanie planów imperialistycznych, którym idzie na rękę obecna polityka zagraniczna rządu labourzystowskiego”.

Delegacji poszczególnych partii komunistycznych wypowiedzą się w sprawie przyznania narodom kolonialnym praw demokratycznych i prawa do samostanowienia i dróg, jakie do tego celu prowadzą.

## Bandyci usiłovali porwać inspektora policji

Donosiliśmy niedawno o zamordowaniu w Marsylii konsula norweskiego Fryderyka Christiana Marstronera i o ujęciu jego zabójców. Konsul zastrelony został we własnym mieszkaniu przez człowieka, który dostał się przez okno do pokoju podczas spożywania przez pp. Marstronerów kielijki. Po dokonaniu zabójstwa morderca wraz z swym towarzyszem uciekli przez okno.

### MUSIAŁEM ZABIĆ...

Policja aresztowała już sprawców zabójstwa, Teodora Aristotelesa i Jana Lattiego. W czasie badania przeprowadzonego przez urzędnika policji, Aristoteles oświadczył: „Zabiłem, ponieważ moje dziecko, będące kaleką, kosztuje mnie 48 tys. franków miesięcznie... Musiałem zabić...”

### WALKA ZE SWIATEM PODZIEMNYM

Wiezienie, w którym siedzą zabójcy, jest pilnie strzeżone. Policja mar-

syjska otrzymała rozkaz zabijania osób ze świata podziemnego, które postanowiły odejść — lub pomścić aresztowanych. Oddziały policyjne znajdują się w stanie podgotowania od kilku dni; w ubiegłym tygodniu usiłowano bowiem porwać głównego inspektora policji, który aresztował Lattiego. Gdy inspektor wychodził z głównej kwatery policji, grupa bandytów napadła na niego i próbowała go wciągnąć siłą do samochodu. Gerdani wyrwał się z rąk złoczyńców i zdołał zbiec. Natychmiast zarządzonej pościgi nie dał rezultatów.

Gerdani wychodzi obecnie na ulicę zawsze w otoczeniu agentów, gdyż policja obawia się powtórzenia zamachu.

Między marsylijskim światem podziemnym, a policją toczy się walka o życie zabójców konsula. Władze sądowe chcą przyspieszyć proces obawiając się bowiem nowych prób zakłócenia spokoju. Cała Francja oczekuje tego procesu z napięciem.

## Hitlerowcy na stanowiskach d-ów armii greckiej

„Amerykańska Rada Walki o Grecję Demokratyczną” przesłała przedstawicielom Narodów Zjednoczonych memoriał, w którym stwierdza, że niemieccy oficerowie w Kefisie 1.232 (ci sami, którzy dowodzili oddziałami t. zw. „batalionów bezpieczeństwa”) są obecnie wyznaczani na kierownicze stanowiska w armii greckiej. Dzieje się to jednocześnie z deportacją 139-ciu greckich oficerów, którzy w szeregach oddziałów ELAS walczyli z niemieckimi okupantami.

## Ujęcie bandy zbrodniarzy na Sycylii

W czasie przeprowadzania akcji, mającej na celu zapewnienie bezpieczeństwa w strzelnicy Partinico na Sycylii, ujęto 34 bandytów. W czasie akcji natrafiono na ogromne składy broni i amunicji oraz przedmiotów, zbrojonych w czasie napadów zbrodniarzy na linie komunikacyjne, przechodzące przez ten teren.

## Skarb z XVII wieku

Chłop radziecki, Korobin, ze wsi Ostrów pod Jarosławem, znalazł w pobliżu swego domu zakopany w ziemi skarb. Składa się on głównie z monet z 17 wieku. Jest tam ponad 2 tysiące monet srebrnych. Korobin przekazał znaleziony skarb muzeum krajoznawczemu w Jarosławiu.

## Epidemie wśród noworodków

LONDYN (PAP). Od kilku dni szerzy się w Wielkiej Brytanii niemiana epidemia wśród noworodków. Wiele niemowląt zmarło. Ministerstwo Zdrowia skierowało lekarzy do miejscowości, gdzie epidemia nabrała największego nasilenia. Szpitale położnicze zostały zamknięte, a szpitale zupełnie odseparowane.

## Kolej żelazna dla dzieci

W Leningradzie postanowiono wybudować dla dzieci wąskotorową kolej żelazną, długości 9 km. Kolej ta połączy przedmieścia Leningradu z centralnym parkiem kultury i odpoczynku. Zarząd linii otrzyma 2 pełne pociągi z lokomotywami, remizami, dworcami i urządzeniami sygnalizacyjnymi. Dzieci będą same kierowały swoją linią, prowadząc pociągi, dyżurując na stacjach, pracując przy zwrotnicach. Na budowę linii która rozpoczyna się w najbliższym czasie, radzieckie ministerstwo komunikacji wyasygnowało 4 miliony rubli.

## Nauka i Technika

### Prof. Dr Olga Podwysocka

Sława medycyny radzieckiej

Sylwetka prof. Olgi Podwysockiej — członkini Akademii Nauk ZSRR i Akademii Nauk Medycznych, jest bardzo charakterystycz-



na dla świata inteligencji radzieckiej. Urodziła się w 1884 w rodzinie nauczycielskiej. Po ukończeniu medycznego żeńskiego instytutu wyjechała do Samarskiej gubernii, jako lekarz gubernialny. Na brzegach Wołgi w tym czasie szalała epidemia cholery. Młoda lekarka narażając życie, ratowała setki istnień ludzkich od zgłady. Później powróciła ona do swego instytutu, gdzie rozpoczęła pracę na oddziale skórny, poświęcając swój czas bez reszty leczeniu ciężkich schorzeń. Dziś dr Podwysocka ma poza sobą 35 lat pracy medycznej. Wydała ona przeszło 70 prac naukowych. Najcenniejsze wśród nich odnoszą się do leczenia gruźlicy skóry. Działalność dr Podwysockiej jest wszechstronna. Zajmuje ona jednocześnie stanowisko profesora Leningradzkiego Medycznego Instytutu, jest dyrektorką kliniki skórnej, naukowym kierownikiem skóro-wenerologicznego instytutu i skórnego oddziału w wszechradzieckim instytucie medycyny eksperymentalnej; ponadto konsultuje kilka szpitali.

Równocześnie z działalnością naukową i praktyczną z zakresu medycyny, dr Podwysocka dużo czasu poświęca zajęciom pedagogicznym.

Sława nazwiska dr Podwysockiej wybiega daleko poza granice miasta Leningradu. Każdego dnia poczta dostarcza jej dziesiątki listów z prośbami chorych o radę, z podziękowaniami za wyzdrowienie, ze sprawozdaniami młodych lekarzy, a niedawnych studentów, którzy opisują jej swe pierwsze samodzielne kroki w zakresie medycyny.

Władze radzieckie oceniły wieloletni wysiłek i zasługę naukową prof. Podwysockiej, nagradzając ją tytułem orderem i nadając jej tytuł zasłużonej działaczki nauki. H.

## FRYBURSKI SKANDAL SĄDOWNICZY

Niemiecka „Die Tagespost” pisze: „Oburzenie na zaniechanie postępowania przeciw mordercy Erzbergera, Tillesnowi, z powołaniem się na amnestię z 21 marca 1933 r., w której Hitler swemu pomocnikowi zagwarantował bezkarność, jest powszechne.

Biuro prasowe sądów berlińskich pisze: „natychmiast rozesłane zapytania do prezydenta Sądu Najwyższego, do prokuratora generalnego, wykazały, że najwyższe berlińskie władze sądownicze jak najbardziej od orzeczenia się odrzekają. Jedno spojrzenie na amnestię z 1933 roku wystarczy, ażeby poznać, że chodzi tu o jedną z tych typowych ustaw hitlerowskich, których stosowanie z natury rzeczy dzisiaj jest niemożliwe. Żaden sąd berliński orzeczenia takiego by nie wydał. Sędzia, który zupełnie lekceważąc sobie demokratyczne zasady prawne reprezentowałby takie niemożliwe poglądy, byłby w Berlinie natychmiast pozbawiony swego urzędu. Prezydent Najwyższego Trybunału zwróciłby się do władz Sprzymierzonych z prośbą o zawieszenie takiego orzeczenia”.

Związek prasy niemieckiej również energicznie zaprotestował przeciw uwolnieniu i zażądał jednoznacznie, ażeby Tillesen poniósł zasłużoną karę, i aby sędzię, który go zwolnił, pociągnięto do odpowiedzialności. (ZAP)



## Obóz szkolenia hokeistów w Krynicy

WARSZAWA. Polski Zw. Hokeja na Lodzie wspólnie z PUFW i PW postanowił zorganizować w Krynicy ośrodek szkoleniowy dla hokeistów. Celem tego ośrodka będzie wyszkolenie kadry instruktorów, jak również przeprowadzenie odpowiednich treningów dla naszych początkujących zawodników.

Pierwszy kurs odbędzie się w dniach od 15 do 24 grudnia, a następnie odbywać się będą po świętach. Ogółem ma się odbyć 6 kursów. Kierownikami kursów będą najlepsi instruktorzy krajowi. Istnieje projekt sprowadzenia również trenera z Czechosłowacji. Każdy klub A-klasowy zobowiązany jest zgłosić dwóch kandydatów na kurs instruktorski. Pobyt na kursie jest bezpłatny z tym, że wszyscy uczestnicy korzystają z mieszkaniami, a także z wyżywienia.

## Skład Śląska przeciwko zespołom Poznania i Pomorza w boksie

KATOWICE. Reprezentacja bokserska Śląska rozegra zawody międzyokreślone z reprezentacją Poznania w Poznaniu. Kapitan Sportowy Śląskiego OZB ustalił następujący skład zespołu śląskiego: Bazarnik, Grzywacz, Krawczyk, Rademacher, Okroszkiewicz, Nowak, Linka i Kubica. 29 bm, Osemka ta rozegra mecz z reprezentacją Pomorza w Gdyni.

DECYDUJĄCY MECZ O MISTRZOSTWO KRAKOWA w bilardzie pomiędzy drużynami Ubezpieczalni i Krakusa odbędzie się dziś o godzinie 16-tej w lokalu Krakusa.

ZARZĄD TOW. GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ” w Krakowie wzywa wszystkich byłych Członków i Sympatyków, na Walne Zebranie Oddziału Narciarskiego Sokola Krakowskiego, które odbędzie się 20 grudnia o godzinie 19-tej w gmachu Sokola przy ul. Piłsudskiego 1. 27.

ZARZĄD SEKCJI MOTOCYKLOWEJ KS CRACOVIA zawiadamia, że w piątek, dnia 20 grudnia b. r. o g. 18.30 w lokalu Klubu, ul. Smoleńsk 16 odbędzie się Walne Zebranie wszystkich członków Sekcji. Porządek Zebrania: 1) Sprawozdanie Zarządu Sekcji z działalności za rok sprawozdawczy 1946. 2) Wytoczne na sezon 1947. 3) Wybory Zarządu Sekcji na rok 1947. 4) Dyskusja i wolne wnioski. Obecność wszystkich bezwzględnie obowiązkowa.

# Nieładnie obywatelu Skonecki...

Posada z płacą 20 tys. zł. miesięcznie była za małą dla mistrza

## KS Cracovia oświadcza

OD REDAKCJI.

Otrzymałmy list od sekcji tenisowej KS Cracovia, który podajemy poniżej w całości:

W numerze 95 (118) „Sportu” z dnia 5 grudnia br. ukazał się wywiad z mistrzem tenisowym Polski, naszym zawodnikiem Skoneckim Władysławem pt. „Skonecki woli Legię”. W wywiadzie tym wyraża Skonecki „ogromny żal” do Zarządu K. S. Cracovia, za brak dostatecznej opieki i pomocy, ze strony Klubu, wskutek czego nie miał rzekomo p. Skonecki możności prowadzenia systematycznego treningu.

Nie wdając się w szczegółową analizę poszczególnych zdań, czy słów wywiadu, stwierdzamy ze swej strony, że Zarząd Klubu K. S. Cracovia, wykazał pełne zrozumienie dla konieczności pomocy p. Skoneckiemu, tak materialnej jak i moralnej.

Zbyteczne i zbyt długie, było by tu wyliczanie wszystkich objawów, czy szczegółów tej pomocy. Wystarczy tylko wspomnieć, że p. Skonecki uzyskał dzięki staraniom Zarządu Klubu, doskonałą posadę w Krakowie, nie wymagającą wysokich kwalifikacji,

na której nie za darmo, lecz uczciwie pracując, zagwarantowane miał wynagrodzenie około 20.000 zł (słownie — dwadzieścia tysięcy złotych) miesięcznie. Zajęcie to było jeszcze o tyle odpowiednie dla p. Skoneckiego że zostawiało mu wiele wolnego czasu na systematyczny trening, o którym tak marzył, a do którego mógłby się wreszcie naprawdę zabrać, ze względu na rychłe już otwarcie krytego kortu w Krakowie, oraz ze względu na stałe obecnie osiedlenie się w Krakowie, doskonałego naszego tenisisty p. Olejniczyna Włodzimierza, wraz z którym zdobyli w tym roku mistrzostwo Polski w grze podwójnej.

Zarząd Główny Klubu idąc nam na rękę i chcąc umożliwić p. Skoneckiemu sprowadzenie z Łodzi i utrzymanie żony wraz z dziećmi, co wpłynęłoby dodatnio na samopoczucie p. Skoneckiego, oddał mu prowadzenie i dochód z bufetu na stadionie lodowym Klubu, czym miała się zająć żona p. Skoneckiego. Niestety p. Skonecki „woli Legię” i powiada, że zasilenie przez niego sympatycznej Legii, jest faktem dokonany. Mamy wrażenie, że zachodzi tu jakieś nieporozumienie i że sam Zarząd W. K. S.

Legia nie uważa tego za fakt dokonany.

My ze swej strony wyrażamy zdziwienie, bo nic nam o tym nie wiadomo.

Czyżby zaczynało się znowu „przedwojenne” polowanie na zawodników, których wbrew temu co oni sami w danej chwili mówią „wykierowały na ludzi” inne kluby?

Mamy nadzieję, że tych parę słów, znajdzie odpowiedni oddźwięk, tak w społeczeństwie sportowym, jak i u p. Skoneckiego, oraz w Zarządzie Sekcji Tenisowej WKS. Legia, których zapewniamy, że powoduje nami tylko niepokój o moralność w sporcie.

Być może, że sam p. Skonecki zdziwiony będzie uprzejmym tonem naszego oświadczenia, gdyż z pewnością zdaje sobie sprawę z niewłaściwości swego postępowania, co do której udowodnienia posiadamy cały szereg argumentów. Ale tu nie chodzi o wzajemne ataki. Wszak jesteśmy sportowcami!

Chodź nam o to, by mistrz Polski zrozumiał wreszcie, że ciąży na nim obowiązek reprezentowania nie tylko pewnej klasy w grze, lecz także, a może przede wszystkim, wysokiego morale sportowego, czego niestety nie dowiódł swoim wywiadem, gdyż to trzeba zrozumieć, że Klub w którego barwach doszedł do najzaszczytniejszego tytułu w tenisie polskim, napewno opiekował się Nim dotąd odpowiednio i nadal opiekować się będzie.

Sekcja Tenisowa K. S. Cracovia

## Polska-Szkocja w piłce nożnej

Podczas pobytu reprezentacji Śląska w Szkocji, nawiązano wstępne rozmowy w sprawie rozegrania międzynarodowego spotkania w piłce nożnej Polska—Szkocja.

Obecnie szkockie władze piłkarskie zwróciły się oficjalnie do PZPN-u z propozycją rozegrania meczu Polska—Szkocja.

Spotkanie to miałoby miejsce z końcem maja 1947 roku, bezpośrednio po meczu Szkocja—Czechosłowacja w Pradze.

Szkoci proponują również poza spotkaniem Polska—Szkocja rozegranie jeszcze meczu z reprezentacją Śląska w Katowicach oraz proponują przyjazd kilku czołowych drużyn pierwszej Ligi do Polski.

PZPN nie powziął jeszcze konkretniej decyzji w tej kwestii.

## Czesi spodziewają się zdobyć mistrzostwo hokejowe Europy

MORAWSKA OSTRAWA. Za dwa miesiące w Pradze rozpocznie się walka najlepszych zespołów państw europejskich o zaszczytny tytuł mistrza Europy w hokeju na lodzie. Dotychczas najwięcej zwycięstw odniosły: Czechosłowacja — 6, Anglia 1, Szwecja — po 4, Szwajcaria, Austria, Niemcy — po 2 oraz Belgia i Francja po 1. Czesi spodziewają się, że uda im się zdobyć mistrzostwo Europy w hokeju na lodzie w roku 1947. To ich mniemanie zdają się potwierdzać wyniki, jakie osiągają w tym sezonie z czołowymi drużynami Europy.

## Zwycięstwo polskich bokserów w Szwecji

Polska—Szwecja północna 10:6

Po meczu z reprezentacją Szwecji, odbytym w Sztokholmie, a zakończonym jak wiadomo wynikiem nierozstrzygniętym 8:8, rozegrała nasza reprezentacja we środę, drugie swe spotkanie w Szwecji, mając za przeciwnika tym razem, reprezentacyjny zespół północnej Szwecji.

Spotkanie to przyniosło duży sukces barwom polskim, w postaci wyniku 10:6 na naszą korzyść.

Szczegółowe wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

W wadze muszej — Grzywocz pokonał zdecydowanie na punkty Johansona.

W wadze koguciej — Janowczyk walcząc wyjątkowo słabo, uległ na punkty reprezentantowi Szwecji, Alinowi.

W wadze piórkowej — Antkiewicz przegrał niezasłużenie z Bergelundem, mając przewagę przez większą część walki.

W wadze lekkiej — Sowiński walcząc słabiej niż ostatnio pokonał po wyrównanej walce Hakansona na punkty.

W wadze półśredniej — bardzo dobrze walczący Olejnik, pokonał na punkty Berthila, przeważając wyraźnie w trzeciej rundzie.

W wadze średniej — niezawodny Kolczyński już w pierwszej rundzie zwyciężył przez k. o. Carlssona, który nie wiele miał do powiedzenia wobec doskonałego ciosu naszego mistrza.

W wadze półciężkiej — Szymura zrehabilitował się za ostatnią przegraną, zwyciężając przez k. o. w pierwszej rundzie Lauterlunda.

Wreszcie w wadze ciężkiej — nasz reprezentant Lick, przegrał na punkty z Brekmanem.

Drużyna polska została bardzo serdecznie przyjęta, po meczu zaś gratulacjom i owacjom na jej cześć nie było końca.

do hotelu, pieniądze wraz ze słowami podziękowania i wszelkimi uprzejmościami, natychmiast odesłaliśmy uczynnym Norwegom.

W hotelu dostało się nie tylko mnie, ale i kapitanowi związkowemu, że niby — zamiast pilnować drużyny, to nie tylko sam gnie, ale na domiar złego gubi graczy, że mogło mi się przydarzyć jakieś nieszczęście, w rodzaju zjedzenia przez wilki, i t. d. — ot bajki dla dzieci.

Biedny Tadek skreślał się jak mógł i usprawiedliwiał, ale co było śmiechu i żartów, to już nikt mu nie odbierze.

### ROZTARGNIONY SYNOWIEC

Ten najmłodszy pod słońcem czołówek, bywał bardzo często roztargniony.

Przymiot ten towarzyszył mu już jako piłkarzowi, potem jako kapitanowi związkowemu, jako dyrektorowi przedsiębiorstwa i działaczowi sportowemu.

Sięgając myślą wstecz, przypominam sobie, że miał on także dziwny zwyczaj ubierania się w szatni po meczu. Mianowicie, po kąpiel i wytarcie się, Tadek ubierał przede wszystkim... kapelusza na łysą głowę, a potem koszulkę, kołnierzyk i krawat.

Kiedyś go przynaglali, by się pospieszył i wyszedł razem z nami, — odpowiadał — stojąc bosy, w kapeluszu na głowie: — przecież widziacie, że jestem już ubrany!

Lubił też Tadek dobre żarty i chętnie się śmiał, nawet sam z siebie, jeśli zrobił coś komicznego, ku uciesze innych.

Tak było po meczu w Tallinie. (c. d. n.)

## Nowy rekord skoku ze spadochronem

(RAP). Słynny radziecki skoczek spadochronowy, Wasilij Romanuk, wykonał swój 1500-ny skok, przebywając w sumie od chwili pierwszego startu ze samolotu 25 września ub. roku 2.000 km w powietrzu. Romanuk pobit rekord światowy w skoku, przebywając 12 km w powietrzu przed otwarciem spadochronu. Obliczono, że od chwili debiutu przebył on w powietrzu w sumie 5 dni.

Korespondent jednego z pism obserwował ostatni wycieczny Romanuka z sąsiedniego samolotu. Po dokładnym badaniu lekarskim Romanuk należał do spadochronu nowego typu, zupełnie niepodobny do dawnych. W dwie i pół sekundy po wysłizgnięciu się z kadłuba samolotu otworzył spadochron, po czym pięknie wylądował.

„Zyjemy w epoce lotów stratosferycznych, skoczkowie przeto muszą znaleźć odpowiedni sposób skakania z samolotu pędzącego z szybkością 800—1000 km na godzinę — oświadczył Romanuk. Stary typ spadochronu jest zupełnie nieodpowiedni, ale nawet przy nowym typie wymagany jest od lotnika szalony wysiłek, by oderwać się od pędzącego samolotu”.

Próbne loty z nowymi typami spadochronów wykonywane były z kukłami zaopatrzonymi w specjalne instrumenty i aparaty filmowe, celem utrwalenia na taśmie uderzenia prądu powietrza. Początkowo opór powietrza odrzucał te kukły od spadochronu.

„Gdy pierwszy raz skakałem z wielkiej wysokości — mówi dalej Romanuk — miałem trudności w oderwaniu się od samolotu. Gdy udało mi się wyskorzyć, uderzenie prądu powietrza było tak silne, iż zdawało mi się, że mi głowę oderwie. Mimo trudności dokonaliśmy szeregu obserwacji na wielkiej wysokości: przy ogromnej szybkości i obecnie opracowujemy nowy sposób wyskakowania z samolotów w takich warunkach”.

Fachowcy twierdzą, że Romanuk jest twórcą nowego stylu skakania ze spadochronem, przypominającego pływania w powietrzu. Stara się on utrzymać ciało w położeniu poziomym z twarzą skierowaną ku dołowi. W ten sposób zmniejsza szybkość spadania i ma możliwość obserwowa-

nia ziemi. Szybkość spadania wynosi 45—50 m na sekundę.

Od chwili, gdy Romanuk rozpoczął swą karierę spadochroniarza, nie pali i nie pije oraz trenuje systematycznie. Romanuk oświadczył, że zamierza pobić swój własny rekord, skacząc nocą z samolotu stratosferycznego.

### Boks w Toruniu

W Pałacu Sportowym w Toruniu odbyły się zawody pięściarskie pomiędzy zespołem toruńskiego Gryfu i zespołem Geyera z Łodzi.

Wyniki techniczne spotkania, które zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8, przedstawiają się następująco:

W wadze muszej — Gumowski (T) pokonał Bednarka (G).

W wadze koguciej — Trzeźwiński (T) wygrał na punkty z Grimmem (G).

W wadze piórkowej — Krzeźmiński (T) wygrał przez k. o. z Gruzowskim (G).

W wadze lekkiej — Mazur (G) wygrał z Tyranowskim (T).

W wadze półśredniej — Kaliński (G) zwyciężył przed techniczne k. o. Jarosza (T).

W wadze średniej — Błędowski (T) zremisował z Markiewiczem (G).

W wadze półciężkiej — Stoczek (T) zremisował z Trzęsowskim (G).

W wadze ciężkiej — Jaskoła (G) pokonał na punkty Zamorzyckiego (T).

### Bokserzy franc. na Śląsku

(Rad.) Drużyna bokserskiego mistrza Śląska RKS Batory, zwróciła się do Polskiego Związku Bokserskiego o zezwolenie sprowadzenia do Polski najsilniejszego zespołu bokserskiego z miejscowości Tours z Francji, celem rozegrania spotkania.

Jak się dowiadujemy, PZB ustosunkował się pozytywnie do prośby RKS Batory i po zakończeniu mistrzostw drużynowych Polski w boksie, ujrzymy bokserów francuskich na Śląsku.

Francuzi poza spotkaniem z Batorym, rozegrają jeszcze dwa inne, najprawdopodobniej, ze „Zrywem” ze Świętochłowic i ze „Slavią” z Rudy.

## Wspomnienia starego piłkarza

### MÓJ NAJLEPSZY MECZ

Był to mój najlepszy mecz, w mej karierze piłkarskiej na środku pomocy, a śmiało mogę twierdzić, że najlepszy Mietka Balcera, lewoskrzydłowego Wistły.

Z trzech długich podań Kałuży, puęczonych pomiędzy pomocnika a obrońcę, z których Balcera przedarł się swym typowym przebojem — strzelił on dwie piękne bramki.

Na mnie ciążył nie tylko obowiązek trzymania całej, doskonałej zresztą — trójki napadu Norwegów, lecz również i wspomaganie własnego ataku, co przy pomocy takiego łącznika jak Kuchar, udawało się doskonale.

Po meczu tym, Synowiec gratulując mi dobrej gry, wyraził żal, że w Sztokholmie wstawił w ostatniej chwili na moje miejsce Kuchara.

### PRZYGODA W HOLMENKOLEN

Po meczu wróciliśmy z powrotem do Oslo, skąd zrobiliśmy wycieczkę do Holmenkolen, aby zwiedzić słynną skocznię narciarską.

Pięknie, wszyscy razem, wyjechaliśmy, zwiedziliśmy skocznię, położoną w niezbyt wysokich górach oraz samo Holmenkolen — miasto will i domków turystycznych.

I tam zdarzyła się Tadziovi Synowcowi i mnie następująca przygoda:

— Wy idźcie w miasto — ja do lasu muszę — rzekł Synowiec reszcie wycieczki, a posławszy mnie pod ramię (ja też musiałem), pognaliśmy w bok, het do lasu.

W lesie zabawiliśmy około 20 minut — i gdy chcieliśmy wracać, po prostu... zablądziliśmy!

Długo krążyliśmy po lesie, nawołując i wykrzykując: hop, hop, a gdy wreszcie odnaleźliśmy skocznię, nie było tam już nikogo z naszych.

Cóż było robić?

Zdecydowaliśmy się wrócić do Oslo... Ale jak, kiedy ani on ani ja nie mieliśmy koron norweskich. Posiadał je tylko nasz skarbnik, który odjechał z resztą.

Tadzio chciał wracać piechotą i z trudem tylko wytłumaczyłem mu, że do Oslo jest kilkadziesiąt kilometrów i że musimy jechać pociągiem.

Namówiłem więc go, aby wstąpił do pierwszej lepszej willi i pożyczyl kilka koron, które odda zaraz po przybyciu do stolicy.

Tak też uczynił.

Zamąmy językiem, angielsko-niemieckim, przedstawił mieszkańcom willi całą sprawę, dodając, że jesteśmy Polakami, którzy grali dwa dni temu, mecz z Norwegami. Wiedzieli: oni już o naszym sukcesie i chętnie pożyczyl 5 koron, o oddaniu nie chcąc nawet słyszeć. Mimo to wzięliśmy od nich adres, a po powrocie

Saxon czekała. Czekala bardzo dlugo. Zaden dzwiek nie sie na ziemie i sam popeznanaj dalej.

— Poczeka tutaj — powiedzial stanowczo Billy, rzucił coraz bardziej strona, dzika i zarosta.

zwaliskami starych pni. Droga stawała się coraz trudniejsza, pnać się po kamieniach, brnąć przez bagno, i pełzając pod Saxon z radosnym śmiechem forsowała dzikość puszczy, niedaleko. Uważaj, przemoczysz nogi.

choć są tropy jelenie. Ta biała szczelina musi tu być gdzieś dziękich zarosli. — Ani kawatka ścieżki — mrknął Billy — nie i poszli pod górę zwolna, przedzierając się przez gęstwinę. Jechali tak dobre kilkanaście minut, wreszcie uwiązali ko w cieniu.

naturalny zbiornik wód. Niewidzialny strumień śpiewał gdzieś poszycia. Wzgórza zdawały się zbiegać w wielki kielich — niby długie cien czerwonych drzew na ciemnej zieleni leśnego tak wspaniałego widoku. Droga w głąb wężu wyglądała, Nigdy w żadnej ze swych wędrówek nie widziała Saxon dy wylonili się z gęstwiny na szeroką polanę.

— Patrno, Saxon, jak tu pięknie — westchnął Billy, kie-ścieżną.

szy się w siodłach, wspinac się poczęli pod górę małą Podjechali do krańca wężu Dzikiej Wody i pochylili- — I aż mi wstyd, jak dużo — uśmiechnął się Billy. tam zarabiasz pieniądze.

co to znaczy dobra głowa. Jedziesz tu ze mną, a jednocześnie, — Twój tabor, Billy — zawołała Saxon. — Jak zabawnie, z chmury białego kurzu.

ści akrow leżały bardziej na zachód. Dwa wozy wylonili się miało. Wiodła do pokładów gliny Chavona. Owe sto czterdzie- O pół mili dalej wjechali na drogę, białą od wapniennego pojechania teraz z tobą.

— Nie, później — odrzekła. — Nic mnie nie wstrzyma od — Jeszcze nie powiem. Jedź na obiad.

cie, co to jest? — Ale ja chcę być z tobą — prosiła — powiedzże wresz- — Jedź sama. Ja nie chcę obiadu.

xon, kiedy znaleźli się blisko domu. — Mobyśmy zajechali na obiad — zaproponowała Sa-

— Tego pragnąłem najwięcej na świecie, Saxon. Myślałem o tym bardzo często od czasu, jakżeśmy znaleźli naszą dolinę — mówił Billy zająkliwe i Saxon po raz pierwszy w życiu zobaczyła lzy w jego oczach. — Po wszystkich moich grzechach i awanturach ja... ja nie śmiałem mówić o tym ani słowa... Ale pragnąłem tego... o, pragnąłem tak bardzo, jak... jak... ciebie pragnę w tej chwili.

Ogarnęły ją szerokie ramiona i jezioro na dnie wężu zaznało długiej chwili ludzkiego milczenia.

Saxon poczuła ostrzegawcze dotknięcie palców Billa na swych ustach. Kierując spojrzenie w ślad za ruchem jego ręki, odwróciła powoli głowę i oboje spojrzeli w górę, gdzie wychylone z gęstwiny spoglądały ku nim: jeleni płamisty i smukła łania.

K O N I E C.

na czego innego.

— Doskonale — odparł w roztarznięciu Billy. — Można się będzie trochę pobokosować. — Ale na razie mam głowę pełną.

meu. Przyjadą państwo Hall i Roy Blanchard.

Billa. — Mówiła mi Klara Hastings, że będą mieli gości z Kar- — Wiesz — skorzystała Saxon ze spokojniejszej miny nili biegu.

Przealopowali kawatek, a pod samym wzgórzem zwol- Billy.

— Może jeszcze nic, później ci wytłumaczę — zbył ją błagalnie, dosiadając czym prędzej konia.

— Co to jest? Powiedz, co to jest? — wyjąkała wreszcie czasu na pytania.

Tak szybko zbiegi z góry, że zdyszana Saxon nie miała myślu. — Podjedźmy pod samą tę szczylnę.

— Chodź. Wróćmy do koni — powiedział po chwili na- zumał.

xon, jak gdyby odgadła jego myśl. On spojrział — jakby zro- — Czy zafatwisz to jeszcze dzisiaj? — napierała się Sa- zastaw swego taboru...

oddali na termin. Poza tym ja zawsze dostanę pieniądze pod śmy pożyczyc znow te cztery setki od Chinchyka, bośmy mu ziemia, jak idzie. To wynosi czterdzieści dwie setki. Mogliby- znowu po chwili. — Wszystkie hurtem, lepsza ziemia, gorsza ..Hillard zajął po trzydziści dolarów za akr — zaczął Wpatrzył się w szczylnę całym natężeniem wzroku.

nie myli... — Billy przerwał nagłe, jakby tknięty jakąś myślą. — Widocznie. Padły takie deszcze. Jeżeli mnie pamięć — Czy zafatwisz to jeszcze dzisiaj? — napierała się Sa- Pęknięcie!

— Co to jest? Powiedz, co to jest? — wyjąkała wreszcie. wejść.

być. Jak tu dziko. Słany wężów tak porośnięte, że ani Przypuszczam, że znam tu każdy cal. Ale tego musiało nie — To nowość dla mnie — powiedział, patrząc bystro. — wozu.

To, co Billy dostrzegł, było białą szramą na ścianie węż- sosną.

wo, widzisz na najbliższym pagórk, zaraz pod tą. Znamą

którą wymyśliła moja głowa — to małżeństwo z tobą. Słowo daję, Saxon, tyś zrobiła całego mnie.

— Do licha! przedrzeźniała go Saxon, robiąc minę, która go zachwycała. — Cóżbym poczęła, gdybyś mnie nie zabrał z pralni? Pani Mortimer miała pięć tysięcy, ale ja miałam ciebie.

— Wiesz co, pogódźmy się — proponował wreszcie Billy. — Zrobiliśmy razem, chodząc w jednym zaprzęgu. Każde z osobna nie zrobiłoby nic, tybyś siedziała dotychczas w pralni, a ja w cudzej stajni.

\*

Saxon stała pod olbrzymim madrone, ojcem wszystkich innych, spoglądając, jak Hazel i Hattie wywożą za bramę wóz, wyładowany jarzynami. Billy wpadł konno na podwórko, prowadząc luzem śliczną, młodą klacz, na której jedwabnej skórze grały promienie słońca.

— Czterolatka, wysokiej krwi, bardzo ostra, ale bez złośliwych narowów — przedstawił Billy żonie. — Skórka, jak papier, pysk, jak aksamit; nazywa się Ramona.

— Na sprzedaż? Doprawdy? — zawołała Saxon, dopełniając swój zachwyt ruchami rąk.

— Dlatego właśnie przyprowadziłem ci na pokaz.

— Ale pewnie bardzo droga? — niepokoila się Saxon, nie wierząc jeszcze, że mogłaby kiedykolwiek posiadać takiego cud-konika.

— Nie twój interes — odburknął Billy. — To opłaci cegielnia a nie ogród warzywny. Klacz jest twoja, jeśli powiesz słówko. No, cóż?

— Powiem za chwilę.

Spróbowała dosiąść klaczy, ale zwierzę cofnęło się nerwowo.

— Daj, potrzymam — zawołał Billy. — Klacz nie przywykła do sukni.

Saxon chwyciła mocno za uzdę i grzywę, oparła na ręku Billa bucik z małą ostrogą i skoczyła lekko na siodło.

— Uważaj! Nie za ostro! — wołał jeszcze Billy.

Wylecieli za bramę, przegrzmieili po moście, minęli „Zieloną Strzechę” i wpadli w wąwóz Dzikiej Wody. Saxon chciała jechać w stronę swego ulubionego pola pod stokiem góry Sonoma.

— Wyobraź sobie, czym się zajmowałem dziś rano — zaczął mówić Billy, kiedy zwoiniłi kłusa i przeszli w stępa. — Zbiierałem informacje o tych stu czterdziestu aktrach, na które ciągle spoglądam. Okazuje się, że stary Chavon tylko je dzierżawi, właścicielem zaś jest niejaki Hilliard, który nie chce nadal wypuszczać tej ziemi w dzierżawę, ale chce ją sprzedać. Wyjechałszy z wąwozu Dzikiej Wody, Robertsonie zatrzymali konie na granicy owych pożądanych stu czterdziestu aktrów, przylegających do góry Sonoma i uwiecznionych trzema leśnymi pagórkami.

— Musimy mieć tę ziemię — powiedziała Saxon. — Bezwarunkowo — odrzekł Billy z beztrząską pewnością. — Ale teraz zarówno Chavon, jak ja, nie będziemy dawać dużej ceny za teren, na którym obliczowano glinę na cegły, a gliny już nie ma.

Dojechałszy do „własnego” pola Saxon, uwiazali konie i poszli piechotą. Pole należało do niejakego Redwooda, który właśnie przewracał siano i rzucił z daleka przyjazne „dzień dobry”. Dzień był gorący, bezwietrzny, Robertsonie weszli w las, żeby ukryć się przed słońcem. Trafili na — Tędy chodzą krowy — powiedział Billy. — Chodź dalej, pewnie tam wysoko są ładne pastwiska.

W kwadrans potem wyszli na szeroką polanę górską, porośłą wysokimi trawami. Widać stąd było prawie całe sto czterdzięci aktrów, bo las urywał się z jednej strony.

— Co to takiego? — zapytała nagle Saxon, wskazując ku trzem wzgórzom. — Tam nad małym wąwozem, trochę na le-

## ROZDZIAŁ XLII

To głupszo. Zresztą, zawsze zostanie interes ogrodnicy, zupełnie pewny. Będziemy się tylko wolniej bogacić. No, a teraz jedziemy.

Saxon skinęła głową, śmignęła przez podwórze, posłała ręką pozdrowienie Klarze Hastings, mijając bramę „Zielonej Strzechy” i pomknęła wzdłuż wąwozu Dzikiej Wody.

Kiedy wróciła, nie zmęczony zbytnio klaczy, Billy czekał konno w cieniu drzewa. Razem objęli spojrzeniem całe gospodarstwo: zagrodę pełną drobiu, kwitnące rzędy krzewów jagodowych i dawną łąkę, która, podzielona na równiutkie grzędy, produkowała teraz ogromne ilości warzyw. Gow Yum i Chan Chi, w wielkich kapeluszach chińskich, schylali się, sadząc cebulę. Stary Hughie wędrował wzdłuż głównej arterii irygacyjnej, otwierając jedne kurki, zamykając inne. Pod szopą, koło stajni, Carlsen obwiązywał drutem skrzynki z warzywami. Pani Paul nuciła jakąś modlitwę, głośno ubijając białka. Ostre poszczekiwanie zdradzało miejsce, gdzie Possum prowadziła zażartą walkę z wiewiórkami.

Twarz Billa wyrażała zatroskanie i przygnębienie. Saxon zbliżyła się konno i pogładziła rękę męża.

— Chodź, jedziemy na spacer — powiedział krótko.

— Co ci jest, Billy? — Ja wiem, że coś ci jest — nalegała Saxon.

— Wyczerpała się kopalnia złota — odparł z uśmiechem.

— Kopalnia złota?

— Pokłady gliny, co na jedno wychodzi. Właściciel cegielni tak spuścił nos na kwintę, że omal nim o ziemię nie uderza.

— To oznacza koniec twoich dostaw. — Saxon ujrzała katastrofę w całych jej rozmiarach. — A co będzie z robotnikami cegielni?

— Na razie są zrozpaczeni. Dyrekcja zarządziła próbnego wiercenia po całej okolicy, a ten Japończyk-chemik siedzi do późnej nocy nad analizami gliny. Niestety, nigdzie nie mogą znaleźć podobnej. Wściekają się, że w ogóle puścili w ruch interes dla takiego drobnego pokładu. Obliczenia musiały być niedokładne. No, nie martw się zanadto. Jakoś dam sobie radę. Ty tu nic nie możesz zrobić.

— Ależ owszem, mogę. Nie kupimy Ramony.

— To nic nie pomoże. Ramonę kupimy, jej cena jest nieznacznie drobnostką w takiej wielkiej grze. Rzecz prosta, zawsze mogę sprzedać konie, ale wtedy kończą się moje zarobki.

— Jeszcze tego kawałka nie kupił — upominała Saxon. — Nie bój się, stu lat nie skończysz do tego czasu. Zaraz stąd jądę do miasta i robię szkieł kontrakt. Potem walę się do siebie o pożyczkę. A potem! Potem robię umowę z cegielnią. Dwa dziesiąta centów za jard — a może nawet więcej. Oni zwracają z radością, jak zobaczą ten pokład. Nie trzeba żadnych wiercen. Cały pagórek to glina, a po wierzeniu tylko skorupka zwykłej gliny.

— Zepsujecie widok — skrzywiła się Saxon.

— Nie. Tylko ten wzgórek zelnimy. Drogę przeprowadzimy z przeciwnej strony.

Saxon i Billy usiedli na trawie nad jeziorkiem i obradowali nad szczegółami przedsięwzięcia.

— Głowe dam, że ta sama. Za dużo z nią miałem do czynienia. Po smaku poznam. Dostęć się natykającem kurzu na drodze przy dostawach. No, pracowałem nieźle głowami od czasu znalezienia Doliny Księżycy. Teraz, zdaje się, będziemy mogli wyjść na czystą wodę.

— Czy to aby taka glina, jak potrzeba? — niepokoja się Saxon.

— No, czy nie cudownie! — wołał Billy, kiedy po kilku nastu akrobatacznych sztukach stanął wreszcie na równej drodze. — Pokład wapienny, schowany pod warstwą ziemi grubości około czterech stóp. I to sobie wszystko czeka najspokojniej, aż my znajdziemy naszą Dolinę Księżycy. Wtedy przychodzi deszcz i odmywa kawałek czarnej skorupy, żebyśmy mogli zobaczyć białe jądro.

— Nie trudno było teraz domyślić się raciosnej prawdy. Saxon wiedziała, że oto jest właśnie cenna glina, której potrze-

— Nie dziwne, że w takiej dżicy nikt tego dotychczas nie odkrył — wołał do żony. — Poczekaj, zaraz wrócę. Wszystko ci opowiem.

Wysoko na drzewie, tuż obok zlananej sosny, kając Billa. Usłyszała gwizd i spojrzała w górę. Billy wisiał za ścianą wapienną. Saxon pojęła, co widzi. Objeżdżała się, sznugodziną widziała z tak daleka. Pod sosną widniała płaska, biało machi cisy. Wreszcie Saxon poczęła pełznąć śladami Billa. Po chwili dostarzęła z bliska ową zlananą sosnę, którą przed godziną widziała z tak daleka. Pod sosną widniała płaska, biało machi cisy. Wreszcie Saxon poczęła pełznąć śladami Billa.

— Słuchaj — powiedział wreszcie Billy, kiedy zapadło milczenie. — Zaśpiewaj swoją piosenkę o żniwach...

Kiedy skończyła, dodał: — Pamiętasz? Po raz pierwszy śpiewałaś ją, kiedyśmy wracali z majówki...

— Tak, tego dnia spotkaliśmy się po raz pierwszy — przerwała. — Ciekawam, co ty wtedy o mnie pomyślał?

— To, co myślę dotychczas: że ty jesteś dla mnie. Wiedziałem to od pierwszej chwili. A ty coś pomyślała?

— Jak tylko cię zobaczyłam, zaczęłam się zastanawiać „czy to ten?”

— Alem ci się troszkę spodobał, co?

— Tak, zdecydowałam, że właśnie ten — uśmiechnęła się.

— Słuchaj! — przeskoczył nagle Billy na inny temat. —

A możebyśmy tak w zimie pojechali trochę w odwiedzinę do Karmelu, uregulowawszy całą gospodarską maszynę. Ty będziesz miała spokojniejszy sezon w ogrodzie, a ja znajdę sobie pomocnika.

Brak entuzjazmu ze strony Saxon zdziwił Billa.

— O co chodzi? — zagadnął czym prędzej.

Ze spuszczonej oczyma Saxon powiedziała cichutko: — Zrobiłam coś wczoraj, nie zapytałeś cię o radę, Billy.

Czekał spokojnie.

— Napisałam do Toma — dodała Saxon nieśmiało, jakby czyniąc wielkie zwierzenie.

Czekał jeszcze — choć nie wiedział na co.

— Prosiłam go, żeby przysłał nam statkiem tę dużą komodę, wiesz, którą zostawiłam pod jego opieką.

— Hm, nie widzę w tym nic złego — powiedział Billy z westchnieniem ulgi. — Komoda nam się przyda, przewóz możemy też chyba opłacić, co?

— Ach, ty kochany, wielki głuptasie! Czyż nie wiesz, co jest w tej komodzie?

Potrząsnął głową. Wobec tego Saxon wyszeptwała cichutko, najciszej:

— Wyprawka dziecinna.

— Nie! — krzyknął Billy.

— Ależ tak.

— Naprawdę?

Skinęła głową, cała ciepła od nagłego rumieńca.

# „Rzym - miasto otwarte“

Najsławniejszy film włoski obecnej doby, „Rzym, miasto otwarte“, wnosi tyle nowych i rzetelnych walorów, że realizator jego, Roberto Rossellini, godny jest zająć w historii kinematografii zaszczytne miejsce obok takich mistrzów, jak chlubnie znani Chaplin, Eisenstein, Pudowkin, Renoir i King Vidor.

Ponure widoki „wiecznego miasta“, jęczącego pod grozą okupacji niemieckiej, oddane są naturalistycznie, a jednak wysublimowane, przepuszczone przez pryzmat koncepcji artystycznej — toteż nie męczą, ani nie drażnią widza, lecz trzymają go w napięciu.

## FABUŁA FILMU

Scenariusz Sergiusza Amidei przedstawia życie podziemne włoskich patriotów ze szczerością i bezpośredniością, która rezygnuje z wszelkiego patosu. Nie stawia on bohaterów na ołtarzach, ani nie każe im się poruszać na koturnach, ale stawia ich na płaszczyźnie dnia codziennego i każe im żyć życiem starego człowieka.

I właśnie ten realizm, surowy i oszczędny w środkach, daje efekty wielkie i wstrząsające.

## GRA AKTORÓW

Aktorzy grają — nie, przeżywają swoje role w sposób tak głęboko ludzki, że każą wierzyć w swoje przeżycia i uczucia. Szczególnie porywającą jest gra Anny Magnanę w roli dziewczyny z ludu, która dreczona nędzą, oddaje się niemieckiemu żołnierzowi — Kreacja Anny Magnanę jest wstrząsająca w swej bezpośredniości.

Nie mniej działają na widza 2 postaci: ksiądz i komunista-bezbożnik, którzy, wspólnie aresztowaną, za działalność konspiracyjną, wspólnie przechodzą tortury gestapo. Choć z różnych pobudek walczyli i mentalności ich są biegunowo odmienne — łączą ich wspólne cierpienie i ofiara dla ojczyzny.

## KŁOPOTY I REALIZACJA

Mimo wielkich walorów scenariusza, nie mógł Rossellini zdobyć funduszy na zrealizowanie filmu. Cóż robi artysta-zapalenię? Sprzedaje wszystkie swoje ruchomości, aż do garderoby włącznie, zaciąga prywatnie pożyczki, nie dojadła — i nakręca arcydzieło.

### Ostrzeżenie!

Ostrzega się przed  
**kupnem maszynki**

do liczenia marki „Odhner“  
Nr. 71899, która została

### skradziona

w biurze Okręgowego Zarządu  
Kln w Krakowie, przy ul. Smoleńskiego L. 2.

Dyrektor

593kr Okręg. Zarządu Kln

które obiega wszystkie ekrany Europy, budząc podziw i zachwyt. Po miesiącach między i wyteżonej pracy, Rossellini staje się nagle bogatym i sławnym.

Ale ambicje jego nie są jeszcze zaspokojone.

„Nie zamierzam spocząć na laurach“ — oświadczył dziennikarzom — „przeciwnie, wyteżam wszystkie siły, by realizować nowe filmy. Nawet drobne usterki, od których „Rzym, miasto otwarte“ nie jest wolne, będę się starał usunąć — odrodzone Włochy są godne, by tworzyć w nich arcydzieła“.

Jul. Al.

F-ma  
**Janas Sł. i Koszrz Wł.**  
Kraków, Radziwiłłowska 35

(róg Lubiczki)  
Tel. 557-11

kupuje, płacąc najwyższe  
ceny oraz sprzedaje, ma-  
szyny do pisania, liczenia  
i szycia.

559-kr

„AGO“ KLEJ DO SKÓR  
jakości przedwojennej

Wytw. Chem. „UNION“  
Kraków, Cystersów 11. — Tel. 555-75  
480-kr

## NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH 9-ty dzień ciągnięcia IV-ej Klasy 48 Loterii

Wygrana 500.000 zł Nr 27476 padła w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł Nr Nr 1918 65735 89779.

Wygrane po 50.000 zł Nr Nr 3226 66643.

Wygrane po 20.000 zł Nr Nr 13290 14637 21326 28314 33275 52667 57254 64918 68434 80061 84795 87486 99513.

Wygrane po 10.000 zł Nr Nr 1229 1746 4176 4961 6749 6771 7327 7589 8167 12698 15196 15450 15837 21746 22310 23465 25972 28270 28725 29591 30840 41457 47121 49801 56541 57263 57860 58564 58830 59909 61005 62009 63863 65312 66382 68997 70573 71046 73487 73970 74342 74874 76653 77849 80954 82825 83091 83192 83899 83999 87950 88296 88652 89055 91093 94505 95755 95917 96501.

Wygrane po 5.000 zł Nr Nr 637 1259 1661 5705 7073 8199 9074 11243 11642 14552 16562 16726 17699 18415 18741 18850 34629 40388 41580 42403 43550 46112 48080 48199 51381 52977 54405 55621 57037 57059 57796 59597 60980 63592 64421 66932 68898 70095 72410 72593 73654 80264 81533 83384 83916 84471 84808 87747 89927 92797 93719 95204 98019 99035 99688.

Wygrane po 2.000 zł Nr Nr 301 1695 897 2652 679 3724 4035 242 551 693 5072 526 570 589 9248 561 10396 786 11087 776 12763 822 14251 746 15285 16089 171 904 17472 19063 20022 178 250 21073 326 676 762 22499 790 23913 25053 625 26098 27650 28271 974 29107 985 30047 625 981 31411 32118 228 543 791 33215 345 364 34183 376 670 868 35568 951 36093 38281 384 569 39159 242 364 535 624 40187 41315 520 655 813 42472 43136 368 722 44644 688 45385 455 46791 896 903 47462 688 744 890 48140 365 604 962 49024 087 50524 558 858 51049 188 242 356 52172 746 802 54080 138 189 805 815 56126 427 474 57682 868 58344 500 59867 61220 289 62027 64100 211 757 65093 139 718 66137 286 448 642 948 67294 941 68519 69013 813 70372 504 800 932 71991 72548 679 73278 397 542 557 608 955 74010 75756 76076 591 725 77363 621 903 78307 79074 141 375 80595 759 949 81264 613 718 792 32081 119 469 866 83095 191 295 552 829 865 84207 85374 86734 87228 312 347 790 861 919 89009 723 90224 388 149 600 744 883 91063 330 92151 94095 308 374 696 972 95006 714 781 96083 190 766 97044 193 503 98428 709 993 39521.

Wygrane po 1.500 zł Nr Nr 211 332 24 1109 342 591 625 804 2094 248 430 41 574 87 957 68 3049 60 318 587 602 320 4033 219 560 701 5118 248 319

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł

69043 69 132 98 256 98 335 42 54 94 436 78 512 602 24 36 47 51 773 70133 85 212 24 40 69 377 431 542 80 766 879 950 71050 114 493 523 25 57 614 45 96 700 04 26 894 72003 47 128 37 260 70 84 302 09 32 42 70 85 439 40 516 43 45 73059 153 69 211 316 359 480 527 96 9 633 713 34 62 8 89 985 74045 136 90 274 300 28 421 51 63 529 655 66 748 72 82 92 922 56 60 92 75031 9 54 63 125.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł

474 643 61 6138 794 809 7345 829 52 74 8077 233 48 417 507 657 9306 14 426 598 849 989 10543 700 919 11184 520 810 12412 616 751 88 810 70 13020 51 297 333 428 34 697 14165 93 266 329 571 639 86 868 15349 88 750 16185 382 492 568 17101 356 57 18252 456 608 873 84 19065 255 586 938 20457 547 941 21441 67 528 612 722 995 22450 823 23072 76 172 295 515 615 24219 543 680 916 25007 230 53 59 799 26128 444 27061 134 350 492 28147 426 37 54 596 844 950 29150 73 219 670 77 764 30063 331 404 31181 584 684 736 77 906 73 32031 258 440 54 545 651 795 33147 34099 162 369 596 725 63 86 35037 87 410 12 537 617 24 782 823 36269 339 92 430 703 37 37145 206 551 626 79 739 71 951 38058 99 220 537 685 758 79 39198 239 375 412 853 74 951 91 41064 810 42069 388 749 839 50 43030 79 946 44003 21 496 994 45422 533 667 732 853 950 46107 71 3.4 93 660 79 47113 15 446 85 635 78 763 866 48101 38 573 770 944 49144 332 446 50532 89 703 51093 446 84 52127 592 53090 377 415 590 899 54121 358 568 79 600 49 745 55039 243 87 317 793 929 98 56407 640 764 57207 670 820 58151 68 84 281 557 768 814 941 53 60197 404 91 883 61036 146 309 55 436 41 70 500 03 05 650 62540 613 63245 438 576 96 64274 385 89 821 60 65290 517 610 93 831 66471 99 67355 599 604 66 974 68007 407 69072 568 791 70599 960 74363 877 75117 428 43 521 771 806 45 65 77055 76 84 578 761 78027 125 44 272 394 465 754 832 926 79453 515 23 615 31 47 80091 338 81011 90 591 868 82285 353 79 87 533 612 783 980 83031 105 578 831 77 84020 259 83 415 665 899 924 85093 134 564 846 917 86776 87168 232 544 807 909 73 83003 738 852 89108 98 292 325 686 718 77 90067 126 220 356 59 429 505 84 737 75 91124 302 403 04 885 92050 624 704 842 93074 295 347 71 456 692 854 94162 358 873 911 66 95076 216 468 512 959 66 96041 753 802 15 94 97041 190 312 457 590 429 88 98007 99 132 82 214 797 99730 850 99886.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł

69043 69 132 98 256 98 335 42 54 94 436 78 512 602 24 36 47 51 773 70133 85 212 24 40 69 377 431 542 80 766 879 950 71050 114 493 523 25 57 614 45 96 700 04 26 894 72003 47 128 37 260 70 84 302 09 32 42 70 85 439 40 516 43 45 73059 153 69 211 316 359 480 527 96 9 633 713 34 62 8 89 985 74045 136 90 274 300 28 421 51 63 529 655 66 748 72 82 92 922 56 60 92 75031 9 54 63 125.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł

69043 69 132 98 256 98 335 42 54 94 436 78 512 602 24 36 47 51 773 70133 85 212 24 40 69 377 431 542 80 766 879 950 71050 114 493 523 25 57 614 45 96 700 04 26 894 72003 47 128 37 260 70 84 302 09 32 42 70 85 439 40 516 43 45 73059 153 69 211 316 359 480 527 96 9 633 713 34 62 8 89 985 74045 136 90 274 300 28 421 51 63 529 655 66 748 72 82 92 922 56 60 92 75031 9 54 63 125.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł

69043 69 132 98 256 98 335 42 54 94 436 78 512 602 24 36 47 51 773 70133 85 212 24 40 69 377 431 542 80 766 879 950 71050 114 493 523 25 57 614 45 96 700 04 26 894 72003 47 128 37 260 70 84 302 09 32 42 70 85 439 40 516 43 45 73059 153 69 211 316 359 480 527 96 9 633 713 34 62 8 89 985 74045 136 90 274 300 28 421 51 63 529 655 66 748 72 82 92 922 56 60 92 75031 9 54 63 125.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł

69043 69 132 98 256 98 335 42 54 94 436 78 512 602 24 36 47 51 773 70133 85 212 24 40 69 377 431 542 80 766 879 950 71050 114 493 523 25 57 614 45 96 700 04 26 894 72003 47 128 37 260 70 84 302 09 32 42 70 85 439 40 516 43 45 73059 153 69 211 316 359 480 527 96 9 633 713 34 62 8 89 985 74045 136 90 274 300 28 421 51 63 529 655 66 748 72 82 92 922 56 60 92 75031 9 54 63 125.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł

69043 69 132 98 256 98 335 42 54 94 436 78 512 602 24 36 47 51 773 70133 85 212 24 40 69 377 431 542 80 766 879 950 71050 114 493 523 25 57 614 45 96 700 04 26 894 72003 47 128 37 260 70 84 302 09 32 42 70 85 439 40 516 43 45 73059 153 69 211 316 359 480 527 96 9 633 713 34 62 8 89 985 74045 136 90 274 300 28 421 51 63 529 655 66 748 72 82 92 922 56 60 92 75031 9 54 63 125.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł

69043 69 132 98 256 98 335 42 54 94 436 78 512 602 24 36 47 51 773 70133 85 212 24 40 69 377 431 542 80 766 879 950 71050 114 493 523 25 57 614 45 96 700 04 26 894 72003 47 128 37 260 70 84 302 09 32 42 70 85 439 40 516 43 45 73059 153 69 211 316 359 480 527 96 9 633 713 34 62 8 89 985 74045 136 90 274 300 28 421 51 63 529 655 66 748 72 82 92 922 56 60 92 75031 9 54 63 125.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł

69043 69 132 98 256 98 335 42 54 94 436 78 512 602 24 36 47 51 773 70133 85 212 24 40 69 377 431 542 80 766 879 950 71050 114 493 523 25 57 614 45 96 700 04 26 894 72003 47 128 37 260 70 84 302 09 32 42 70 85 439 40 516 43 45 73059 153 69 211 316 359 480 527 96 9 633 713 34 62 8 89 985 74045 136 90 274 300 28 421 51 63 529 655 66 748 72 82 92 922 56 60 92 75031 9 54 63 125.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł

69043 69 132 98 256 98 335 42 54 94 436 78 512 602 24 36 47 51 773 70133 85 212 24 40 69 377 431 542 80 766 879 950 71050 114 493 523 25 57 614 45 96 700 04 26 894 72003 47 128 37 260 70 84 302 09 32 42 70 85 439 40 516 43 45 73059 153 69 211 316 359 480 527 96 9 633 713 34 62 8 89 985 74045 136 90 274 300 28 421 51 63 529 655 66 748 72 82 92 922 56 60 92 75031 9 54 63 125.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł

69043 69 132 98 256 98 335 42 54 94 436 78 512 602 24 36 47 51 773 70133 85 212 24 40 69 377 431 542 80 766 879 950 71050 114 493 523 25 57 614 45 96 700 04 26 894 72003 47 128 37 260 70 84 302 09 32 42 70 85 439 40 516 43 45 73059 153 69 211 316 359 480 527 96 9 633 713 34 62 8 89 985 74045 136 90 274 300 28 421 51 63 529 655 66 748 72 82 92 922 56 60 92 75031 9 54 63 125.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł

69043 69 132 98 256 98 335 42 54 94 436 78 512 602 24 36 47 51 773 70133 85 212 24 40 69 377 431 542 80 766 879 950 71050 114 493 523 25 57 614 45 96 700 04 26 894 72003 47 128 37 260 70 84 302 09 32 42 70 85 439 40 516 43 45 73059 153 69 211 316 359 480 527 96 9 633 713 34 62 8 89 985 74045 136 90 274 300 28 421 51 63 529 655 66 748 72 82 92 922 56 60 92 75031 9 54 63 125.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł

69043 69 132 98 256 98 335 42 54 94 436 78 512 602 24 36 47 51 773 70133 85 212 24 40 69 377 431 542 80 766 879 950 71050 114 493 523 25 57 614 45 96 700 04 26 894 72003 47 128 37 260 70 84 302 09 32 42 70 85 439 40 516 43 45 73059 153 69 211 316 359 480 527 96 9 633 713 34 62 8 89 985 74045 136 90 274 300 28 421 51 63 529 655 66 748 72 82 92 922 56 60 92 75031 9 54 63 125.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł

69043 69 132 98 256 98 335 42 54 94 436 78 512 602 24 36 47 51 773 70133 85 212 24 40 69 377 431 542 80 766 879 950 71050 114 493 523 25 57 614 45 96 700 04 26 894 72003 47 128 37 260 70 84 302 09 32 42 70 85 439 40 516 43 45 73059 153 69 211 316 359 480 527 96 9 633 713 34 62 8 89 985 74045 136 90 274 300 28 421 51 63 529 655 66 748 72 82 92 922 56 60 92

# Slawa — i niesławny koniec...

## Wykolejeńcy w świecie filmowym

Wszyscy pamiętamy z filmów przedwojennych pięknego gwiazdora francuskiego, Henry'ego Gara'a. Nie jedno serduszko dziewczęce podbił on swym czarem i elegancją.

Niestety — Gara'a nie zadowolili się rolą grand seigneur'a na ekranie i zapragnął odgrywać ją w życiu prywatnym. Niestety — czas mija — a wraz z nim zblądla również i slawa pięknego amanta.

W ślad za tym — brak engagement i braki finansowe. Epilog: banalny i smutny — czeka bez pokrycia, malwersacje — rozprawa sądowa, zakończona karą więzienia. Tak, ekran jest wprawdzie „srebrny”, ale życie aktorów nie zawsze „złote”.

\*

A oto drugi wykolejeniec, którego już trudno traktować pobłaźliwie:

Robert le Vigan (prawdziwe nazwisko Coquillard), znany aktor filmowy, splamnił się w czasie wojny kolaboracją z okupantem.

Był mianowicie z ramienia propagandy Goebbelsa speakerem w Radio-Paris. Zjadł jego parodię gen. de Gaulle'a, Churchilla, Roosevelta, oraz sławienie zwycięstw niemieckich naraził go na zemstę partyzantów Ruchu Oporu. Przerazony otrzymanymi wyrokami śmierci, Le Vigan ucieka wraz z „godnym” swym przyjaciелем, pisarzem Ferdynandem Céline'm do Niemiec, by tu, z radiostacji Sigmaringen, nadal szkolił odczynne a wielbić jej katów.

Obecnie pacholek niemieckiej odpowiadał za swoje czyny przed sądem. Rozprawa ściągająca tłumy publiczności, nie tylko z powodu

osoby oskarżonego, ale i tych wszystkich osobistości ze sfery teatru, filmu i polityki, które przybyły w charakterze świadków.

Winnie oskarżonego aktora nikt nie zaprzeczył — jednak wielu kolegów starało się „wybielić” go, zwalając winę... na rozprężenie nerwów, któremu podlegał oskarżony już przed wojną, szczególnie w okresie kreowania niesamowitych ról (w których był mistrzem).

Le Vigan sam tłumaczył się nędzą, zresztą — jak dodaje z teatralnym patosem — nie uważa on

swego postępowania za zbrodnię, a raczej za tragi-komedię.

Uwzględniając orzeczenia lekarzy, którzy skonstatowali u oskarżonego silną neurastenię, sąd skazał go tylko na 10 lat robót przymusowych i pozbawienie praw obywatelskich. Le Vigan przyjął wyrok spokojnie. Do obrońcy powiedział tylko: „Byłem zawsze fatalistą, godzę się więc z losem”. Nie wiadomo tylko, czy tak samo pogodzili się ci wszyscy, którzy przez donosy Le Vigan'a stracili w obozach koncentracyjnych wolność i życie!

Jul. Zi.

## O zdrowe gospodarstwa

### chłopskie Województwo Olsztyńskie będzie rozszerzone

W Bydgoszczy odbyła się konferencja gospodarza Instytutu Bałtyckiego, poświęcona sprawom Pomorza Wschodniego. Ustalono plan koncentracji sił na najważniejszych w tej chwili odcinkach życia gospodarczego Pomorza Wschodniego.

W myśl powyższego planu na pierwsze miejsce wysuwa się zadanie usuwania skutków wojny w gospodarce rolnej i przestawienie jej z systemu wielkofalwarcznego na zdrowe gospodarstwa chłopskie. Z tym zadaniem łączy się, zarówno sprawa zapewnienia samodzielnej podstawy żywnościowej dla Pomorza Wschodniego, jak i przeprowadzenia dalszych procesów osadniczo-przesiedleńczych.

Równie ważna jest sprawa zabezpieczenia i remontu zagrożonych obiektów komunikacyjnych, urbanistycznych, fabrycznych i warsztatowych i stopniowe racjonalne uprzedzenie myślenia tego regionu, przez uzyskanie naturalnych jego możliwości.

W końcu plan przewiduje wzmocnienie stanu zaopatrzenia Pomorza Wschodniego nie tylko pod kątem potrzeb przemysłu miejscowego, lecz i ogólnopolskiego.

Konferencja wypowiedziała się za rozszerzeniem dotychczasowych granic administracyjnych województwa olsztyńskiego w kierunku wschodnim i południowym.

# Robotnik zdał świetnie egzamin

## w najtrudniejszym okresie odbudowy

(K) Jeżeli w związku z naszą produkcją węgla, która, jak wiadomo, jest podwaliną naszego przemysłu i bogactwem narodowym — mówimy o dziele robotnika — stwierdzamy, że jego praca dała w najtrudniejszym okresie wyniki wprost świetne. Tym większa zasługa robotnika węgla, że pracował w bardzo trudnych warunkach.

### BRAK FACHOWCÓW

Właśnie Pierwszy Zjazd Krajowy Górników Polskich w Sosnowcu, oświetlił warunki, w jakich górnik pracuje. Ze sprawozdań poszczególnych zjazdów wynika, że bolączką numer pierwszy — jest brak fachowców.

W największej kopalni Zjednoczenia Zabrzkiego, gdzie jest 10 etatów inżynierskich, zajęty jest tylko jeden! — Ten brak inżynierów i techników, a nawet robotników daje się odczuć jeszcze silniej na Dolnym Śląsku, w Zjednoczeniu Wałbrzyskim, a najgorzej przedstawia się ta sprawa w kopalniach węgla brunatnego i łupku, położonych nad Nysą łużycką.

### OD 4 TYS. DO 15 TYS. ROBOTNIKÓW

Otóż w Wałbrzychu, sytuacja poprawiła się od roku zasadniczo: ilość ro-

botników z czterech tysięcy, wzrosła na piętnaście tysięcy. Niemców coraz mniej. W przyszłym roku już ich nie będzie. Ale nad Nysą stanowiska kierownicze zajmują właśnie Niemcy, a z braku wyszkolonego personelu nie ma ich kto zastąpić. Istnieją wobec tego, mimo wysiedlenia Niemców, skupiska wrogiego elementu.

Zjednoczenie Krakowskie ma przestarzałe urządzenia. Pracuje w ciężkich warunkach bytu. Renty starcze są zbyt niskie, tak, że 70-letni robotnicy pracują w podziemiach. Największa kopalnia „Kościuszkowa” mogłaby, po przebudowie, produkować o kilka tysięcy ton więcej węgla, ale musi to trwać 7 lat.

### O DŁUŻSZE URLOPY ZDROWOTNE

Inne Zjednoczenia mają braki: w żywieniu dzieci, które mają wyłysieć na mocnych robotników, a cierpią na choroby skórne, przy czym pomoc lekarstwa jest niedostateczna. Należało by także dawać dłuższe urlopy zdrowotne.

W dyskusji, postanowiono zwrócić szczególną uwagę na ubezpieczenie górników — mamy ich przecież 200 tys.!

W każdym razie Pierwszy Zjazd Górników pomoże do usunięcia najgorszych bolączek, a tym samym do rozbudowy przemysłu i wzrostu produkcji.

# Łódź złamała spekulację artykułami włókienniczymi

Jak to się stało, że Łódź — stolica tekstyliów stała się nagłe terenem bezłotowego i rozbójniczego pasku na te artykuły? Jakże warunki sprzyjały rozzuchwaleniu się spekulacji do tego stopnia, że w ciągu kilku dni wełna np. podskoczyła w cenie do 30—35 tys. złotych za kupon?

### CZYSTO SPEKULACYJNA ZWYŻKA CEN

Zwyzka cen, która zarysowała się na artykuły włókiennicze miała czysto spekulacyjny charakter. Kapitał prywatny reaguje bardzo chorobliwie na wszelkie, nawet chwilowe trudności gospodarcze w kraju.

Kiedy akcja „przemysł dla wsi” przybrała na sile i ta część włókienniczej produkcji państwowej, która

normalnie szła przeważnie na wolny rynek miejski, została w 70% skierowana przede wszystkim na włość, większe miasta wojewódzkie doznały częściowego zahamowania i opóźnienia w zaopatrzeniu materiałowym. (Obecnie sytuacja uunormowała się: zarówno wiesz, jak i miasto są zaopatrzone według planu).

Poza tym przestawienie się PCH i „Społem” na tak masowe rozdzielnictwo i na doprowadzenie towarów do najdalszych zakątków Polski napotkało początkowo na szereg trudności transportowych i innych, które trzeba było przewyciężyć. Wszystko to sprawiło, że towar był w drodze nieraz miesiąc i dwa, zanim dotarł do ostatniego ognia handlowego: do sklepu spółdzielczego w

powiatowym miasteczku, lub na wsi. Wytworzył się chwilowy zator. Fabryki włókiennicze pracowały pełną parą i natychmiast wysyłały gotową produkcję. Te chwilowe trudności, prawie nieodczuwane w każdej nowej i masowej kampanii dystrybucyjnej, wystarczyły, by kapitał prywatny natychmiast skorzystał z nich dla wszczęcia paniki spekulacyjnej.

### NIEOBYWATELSKIE STANOWISKO

Właśnie wtedy, kiedy państwo przeżywa trudności i kiedy jak najbardziej potrzebna mu pomoc ze strony całego społeczeństwa — prywatny kapitał przeważnie słabo poczuwa się do tego i przypomina czasem przyuczajonego drapieżcę, który tylko czyha na okazję, by złupić ofiarę.

Owszem, są kupcy — trzeba to podkreślić — którzy zachowują spokój nerwów i społeczno-obywatelską postawę i w ciężkich chwilach dla życia gospodarczego państwa, ale takich niestety jest bardzo mało i jak dotychczas nie udało im się przela-

# Nowoczesne zdobycze nauki na usługach wszystkich

Na konferencji kierowników składnic sanitarnych, jaka odbyła się w Ministerstwie Zdrowia w Warszawie — uczestnicy zapoznali się z nowymi przepisami, dotyczącymi sposobów magazynowania, badania i przechowywania lekarstw, zwłaszcza leków, przybawiających do nas z zagranicy.

Obecny okres wielkiej przebudowy i przemian wymaga także usprawnienia w dziedzinie gospodarki artykułami leczniczymi, tak ważnymi dla zdrowia ogółu.

Przechodzimy teraz z systemu pracy „chałupniczej” lekarzy do

systemu pracy zespołowego lekarzy. W szpitalach, ośrodkach zdrowia, klinikach czy poradniach — chory musi być badany wszechstronnie i sumiennie przez specjalistów, przy zastosowaniu nowoczesnych aparatów.

Dają się u nas słyszeć głosy, że wobec zakończenia dostaw UNRRA — nasza farmacja znajdzie się na rozdrożu, jeśli nie wobec katastrofy, albowiem przemysł krajowy może pokryć 15% zapotrzebowania.

Pamiętajmy jednak, że większość dostaw UNRRA, to były urządzenia szpitali, i że lekarstwa stanowiły w nich zaledwo część przesyłek. Konieczne lekarstwa będziemy otrzymywać z zagranicy za dewizy, jak również półfabrykaty i surowce, które zostaną u nas przerobione i przygotowane do użytku.

### Żołnierze dziękują włókniarzom

Zarząd główny Związku Zawodowego Włóknarzy otrzymał od żołnierzy 38 pułku piechoty, któremu w swoim czasie włókniarze ofiarowali sztandar pułkowy — list, w którym żołnierze piszą o serdecznych więzach, łączących ich z robotnikami w Łodzi i dziękują za doskonale mundury, dostarczone przez robotników wojsku i zapraszają delegację włóknarzy na wspólny wieczór wigilijny. — Żołnierze przesyłają włókniarzom szczerze żołnierskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych prac nad odbudową kraju. Na serdeczne zaproszenie żołnierzy wybiera się do 38 pułku piechoty delegacja robotników łódzkich na wigilię. Poza tym robotnicy łódzcy do swych stołów wigilijnych zapraszają wszystkich tych żołnierzy, którzy ze względów służbowych nie będą mogli udać się na wigilię do swych rodzin.

### NIE MOŻE BYĆ DZIECI OPUSZCZONYCH I BEZDOMNYCH!

Wzywamy społeczeństwo do współpracy w akcji opieki nad dziećmi i młodzieżą!

R. T. P. D.

# Chłopi dolnośląscy idą z Blokiem Demokratycznym

## który zabezpiecza interesy mas ludowych i całego narodu na Ziemiach Odzyskanych

We Wrocławiu odbył się zjazd chłopów dolnośląskich. Tematem obrad była sprawa pełnego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, jak również utrwalenia ustroju demokratycznego. Organizowało zjazd Stronictwo Ludowe.

W obszernym referacie politycznym poseł Cieślak zobrazował osiągnięcia ruchu ludowego na Dolnym Śląsku, podkreślając konieczność skupienia się wszystkich osadników wokół Bloku Stronictw Demokratycznych.

### Warszawa potrzebuje fachowców

W związku z koniecznością przygotowania i przeszkolenia większej ilości robotników niewykwalifikowanych na kwalifikowanych rzemieślników, koniecznych dla prac przy odbudowie Warszawy, powołana została w ramach działalności Zarządu Głównego Zw. Zawod. Robotn. i Pracown. Przemysłu Budowlanego — Komisja Szkolenia Zawodowego.

W czasie prac szkoleniowych praktycznych słuchacze kursów mają zapewnioną dniówkę robotnika niewykwalifikowanego. Początek zajęć na kursach określony na pierwszą dekadę stycznia 1947 r. Zapisy przyjmuje i udziela informacji Dyrekcja Kursów, ul. Chocimska nr. 35, I piętro.

### Trzy najpilniejsze potrzeby W SPRAWIE MIESZKAŃ GÓRNIKÓW

Aktualne problemy mieszkaniowe przemysłu węgla wyrażają się 3-ma potrzebami: wyremontowaniem 2.460 mieszkań w domach zniszczonych działaniami wojennymi; wybudowaniem pomieszczeń barakowych na 3.600 ludzi; wybudowaniem 9.540 domów mieszkalnych jednorodzinnych wolnostojących.

Wszystkie powyższe roboty mają być wykonane w ciągu sezonu budowlanego w 1947 r.

### Nie wystarczy mówić o Ziemiach Odzyskanych — trzeba dla nich pracować

Uczestnicy zjazdu potępił politykę obecnego kierownictwa PSL, wyrażając zarazem pełną gotowość poparcia Rządu Jedności Narodowej i to zarówno w jego posunięciach wewnętrznych, jak również na arenie polityki zagranicznej. Chłopi dolnośląscy widzą rękojemnie niepodległości w ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim i państwami słowiańskimi.

Podczas zbliżających się wyborów chłopi dolnośląscy poparli listę Bloku Stronictw Demokratycznych, która jedynie daje gwarancję zabezpieczenia interesów mas ludowych i państwa polskiego na Ziemiach Odzyskanych.

# Rosną dochody pocztowy i liczba pracowników

### NADWYŻKA WPŁYWÓW NAD ROZCHODAMI

Wpływy państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” we wrześniu br. wyniosły sumę 316.648.000 złotych a wydatki 253.278.000 złotych.

Osiągnięte wpływy przekroczyły wydatki o 25%. Nadwyżka wyniosła 63.370.000 złotych.

Wrzesień 1946 r. jest pierwszym miesiącem po wojnie, w którym osiągnięta została nadwyżka wpływów nad wydatkami.

### PRZESYŁKI ZAGRANICZNE

W obrocie zagranicznym z Polską za granicę nadano we wrześniu br.

2.559.000 zwykłych przesyłek listowych, 564.000 przesyłek poleconych, 300 paczek oraz 10.000 czasopism.

Z zagranicy do Polski wpłynęło w tym samym czasie 2.226.000 zwykłych przesyłek listowych, 360.000 przesyłek poleconych, 237.000 paczek i 11.000 czasopism.

Największą wymianę przesyłek zaobserwowano z Niemcami, U. S. A., Anglią, ZSRR, Kanadą i Francją.

### ZWIEKSZA SIĘ PERSONEL POCZTOWY

Stan personelu państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” wynosił na dzień 31 października br. ogółem 48.633 osób, w tym 23.717 pracowników umysłowych i 24.916 pracowników fizycznych. Wzrost personelu, który wyraża się cyfrą 243 osób w porównaniu do miesiąca ubiegłego przypada na tereny Ziemi Odzyskanych.

spekulacja nie mogła już polknąć i musiała skapitulować przed państwem. Wówczas nastąpił gwałtowny krach dotychczasowej koniunktury cen.

Zalałamy się przede wszystkim wysokie gatunki wełny, te, które w okresie haussy służyły na równi z dolarem jako środek lokaty kapitału. Te właśnie gatunki wełny spadły w detalu z 30—35 tys. zł do 18 tys. zł za kupon.

Za wełną zalałamy się spekulacją czarno-giełdźmiarzą — „miękkie” i „twarde”. Potaniały też artykuły bawełniane i inne.

### O CENNIK NA WIDOCZNYM MIEJSCU

Dla wciągnięcia szerokich rzesz konsumentów do walki ze spekulacją Centrala Tekstylna w Łodzi wydała cennik detaliczny i rozprawała go w masowych nakładach. Obecnie Centrala przygotowuje zwiększony cennik. Cennik ten winien znaleźć się w każdym sklepie włókienniczym na widocznym miejscu.

### SPEKULACJA... POKONANA!

Takich wielkich ilości towarów